

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00
do domu . . . zł. 6-30

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska
25 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani- cznie o 50 proc. drożej

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odosłania pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyriastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Deklaracja szefa Rządu.

W walce o nowy ustrój uczyniliśmy nowy, wielki i zdecydowany krok naprzód. Takie właśnie znaczenie tego kroku polega na tem, że uczyniony został w pełnym poczuciu odpowiedzialności bezpośrednio przez kierujący Państwem czynnik rządowy, wyrażony dotychczas w formułowaniu stanowiska wobec zagadnień reformy ustrojowej przez organy prasowe rewolucji majowej, względnie rządowy Blok bezpartyjny.

Deklaracja premiera Świtalskiego — taki bowiem charakter posiadał nie- wątpliwie onegdajszy jego odczyt o „rewizji konstytucji” — stwarza sytuację nową i jasną. Dziś bowiem już nikt nie tylko z obozu sejmokratycznego, ale także i z tej części społeczeństwa, która do wczoraj jeszcze z niedowierzaniem odnosiła się do zamierzeń rządowych w dziedzinie reform ustrojowych — nie może mieć żadnych w tej materji złudzeń czy wątpliwości. Wszak jeszcze w przeddzień odczytu premiera, organy prawej sejmokracji usiłowaly szerzyć sugestie, że kto wie! — czy Rząd nie pójdzie na kompromis z sejmowa postawą antirewizjonistyczną, zaś p. Daszyński w sławetnym swoim wywiadzie, poparty następnie przez całą swoją prawo-lewą konfederację, dawał do zrozumienia, że alfa i omega dążeń Rządu jest... polityka wyłamywania się z pod kontroli finansowej sejmu.

Z tego odmetu małych intryg, kłamstwa, złośliwych podejść, w którym sejmowi przeciwnicy zmiany ustroju radziby zatopić i zniszczyć wszelkie państwowe myślenie i odczuwanie — deklaracja rządowa wyprowadza i skupia społeczeństwo pod sztandarem jasnej i oczywistej prawdy: naczelnym zadaniem rządów, wyłonionych przez rewolucję majową jest danie Polsce nowego ustroju; ten ustrój będzie polegał na wzmocnieniu władzy Prezydenta i Rządu i na zlikwidowaniu parlamentarnej sejmokracji; o taki ustrój Rząd nie przestanie walczyć i walce tę wygra.

Są prawdy tak bezwzględne w swej oczywistości, że wszelki komentarz do nich zamazuje tylko ich znaczenie, a przekonywanie o konieczności ich realizowania staje się zbędnym, gdyż dojrzały w świadomości całego społeczeństwa na tyle już, aby zapanować w życiu i tego życia stać się prawem. Do takich prawd należy właśnie ta, która jest istota deklaracji rządowej.

I dlatego dziś nie jest już pytaniem najważniejszym „czy” tylko „jak” tę prawdę wprowadzić w życie, aby stała się jego prawem. Na jakiej drodze wprowadzi Rząd w życie nowy ustrój?

Słusznie podniósł dr. Świtalski, że nigdy walka o zmianę ustroju państwa nie była łatwa, że zawsze były tarcia i walki i że muszą mieć one swe zewnętrzne objawy. Istotnie, nie znamy w historii przykładu, aby zasadnicza (a o taką właśnie u nas toczy się walka) przebudowa ustroju odbyła się kiedykolwiek w sielankowej atmosferze, wolnej od namietności, oporów i protestów mniej lub więcej gwałto-

wnych. Te prosta, historyczna prawdę potwierdza aż nadto wymownie trzyletnie zgórą doświadczenie polskie. I nikogo, zdolnego patrzeć na to doświadczenie okiem historyka, nie może dziwić względnie nawet martwić ta walka, jaka się w Polsce od maja 1926 r., toczy. Ona była i jest dziejową koniecznością i tylko ktoś bardzo naiwny mógł sobie wyobrazić, że bez niej nowy ustrój spać nie nam jak owoc dojrzały z nieba. Na tem właśnie polega polityczna godna naiwność tych, którzy powiadają, że już przed majem 1926 r. myśleli, a nawet w swoich rezolucjach partyjnych uchwalali wnioski za poprawieniem konstytucji. Cóż z tego, że uchwalali wnioski na partyjnych konwentykłach, gdy wyobrażali sobie (zresztą bez wiary), że swoje pocziwe myśli przeprowadzą poprzez przetargi w parlamentarnie koalicyjnym gabinecie... p. Witos! Ładnego do- czekalibyśmy się ustroju, gdybyśmy jego losy złożyli w ręce „mifniaczych” „spokój” „leaderów partyjnych!”

Abym sprawa zmiany ustroju w duchu zasad, wyłożonych w deklaracji rządowej, stała się żywą i realną, nie mogło obejść się bez głębokiego i bolesnego ofiary pociągającego za sobą wstrząśnienia.

A gdy po latach z górą trzech sprawa zmiany ustroju dzięki rewolucji majowej stała się już żywą, gdy faktycznie ustrój już został zmieniony, czy potrzebne i konieczne jest nowe wstrząśnienie, aby ten ustrój stał się także prawem obowiązującym?

Premier Świtalski oświadczył, że najlepsze rozwiązanie byłoby wtedy, gdyby walka toczyła się na najmniejszym odcinku i najmniej była wstrząsającą. Tego pragnie Rząd.

Ale tego, jak dotychczas przynajmniej, nie pragną partie. Nie mówiąc już o naszej radykalnej lewicy z PPS, na czele, trzeba niestety stwierdzić, że także i „stronictwo narodowe” przed majem lubujące się w „faszystowskich” gestach, dziś coraz wyraźniej zawieszają na kółku swoje dawne reformatorskie pomysły, uważając, że wszystko inne, a przedewszystkiem hodowanie nienawiści do Rządu jest ważniejsze, aniżeli przebudowa ustroju.

W takim zaś stanie rzeczy bez walki trudno będzie uczynić nowy ustrój prawem. Gdybyśmy bowiem — jak mówił dr. Świtalski — mieli zaniechać tej walki dlatego tylko, że ktoś zagranicą może ją podawać za dowód naszego rozprężenia, to byłaby to taktyka najzupełniej błędna. Byłoby to

historycznym nie do przebaczenia wobec przyszłych pokoleń błędem, gdybyśmy dla tzw. „świętego spokoju” mieli skapitulować i zrezygnować z przeprowadzenia zmiany ustroju. „Lepiej jest przejść przez chwilowe wstrząśnienie, by wyjść na porządną drogę”. „Szkody bowiem z fałszywych wieści z pewnością będą mniejsze od szkód jakieby nam przyniosła rezygnacja z rewizji konstytucji”.

Rząd ma wolę przeprowadzenia i przeprowadzi zmianę ustroju. Droga, na której ta zmiana się dokona, zależy od dotychczasowych przeciwników zmiany ustroju. Jeśli się opamiętają i zwalczą w sobie własną małość i ciemny upór, wówczas „walka potoczy się na najmniejszym odcinku i najmniej będzie wstrząsająca”. Jeśli tego nie uczynią, wówczas „walka toczyć się będzie na większej przestrzeni”, Polska przejdzie przez „chwilowe wstrząśnienie”, ale wiara i odpowiedzialność za nie będzie wobec historii ustalona, bo spadnie na tych, którzy wbrew oczywistym, najwyższym interesom Państwa i Narodu Polskiego bronić będą straconych reńt „gasnącego świata” i rzucać Rządowi pod nogi „głazy przeszłej niewoli”.

(i. r.)

„Rzeczowo i odważnie”.

Głosy prasy o odczycie premiera dr. Świtalskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. (zo) Cała prasa warszawska omawia dzisiaj wczorajszy odczyt p. premiera Świtalskiego.

„DZIEŃ POLSKI”.

„Dzień Polski” w artykule pt. „Rzeczowo i odważnie” stwierdza, że przemówienie premiera wykraczało o wiele poza ramy zwykłych expose kierowników gabinetów. Był to wykład, stawiający sprawę w szerokiej płaszczyźnie, przedstawiający opinii publicznej sposób i metodę myślenia Rządu o zagadnieniach ustrojowych. Nie znajdzie czytelnik w tym odczycie szczegółowej analizy paragrafów konstytucyjnych, znajdzie natomiast kryteria, jakie Rząd stosować będzie przy układaniu tekstu nowej konstytucji.

Z odczytu widać było, że umysł premiera wyzwolony jest od dogmatyzmu co do form konstytucyjnych, do niedawna jeszcze będących wyrazem modne nowoczesności. Dziś z niezwykłą szybkością zostaje on przez polityków i myślicieli wyrzucany z rąk i rękawów.

Mowa szefa Rządu nacechowana była nie tylko odwagą w stawianiu zagadnień, ale także siłą przekonania, że program Rządu będzie realizowany.

Przemówienie p. Premiera wyjaśniło sprawę taktyki Rządu. Rząd dąży,

żeby reformę ustroju w sposób legalny przeprowadzić, ale cel reformy uważa za tak istotny, że złośliwość, czy zaślepienie sejmu nie może tej reformy uniemożliwić. Rząd dąży jednak wyraźnie, aby ewentualne wstrząsy przy zmianie ustroju ograniczyć do minimum. Sprawa postawiona jest spokojnie i po miarę.

Mowa premiera zawiera też liczny materiał polemiczny, odpierający zarzuty, wysuwane przeciw zamierzonej reformie, oraz demaskujący taktykę ugrupowań sejmowych, które starają się zatopić sprawę reformy ustroju w mroku zagadnień o wiele mniej istotnych.

„KURJER CZERWONY”.

„Kurier Czerwony” stwierdza, że premier Świtalski przedstawił analogie i kontrasty, zachodzące między nalogami polskiego sejmowładztwa z kryzysem parlamentaryzmu, który przeżywały inne państwa Europy. Wystąpiły argumenty, przemawiające za wzmocnieniem władzy wykonawczej i niezależnością Rządu od zmiennego kontredansa partji na terenie sejmowym.

Nie w motywach i argumentach jednak leży donosłość wczorajszego odczytu. Waga jego tkwi w końcowym wniosku, nacechowanym akcentami woli i decyzji a przedewszystkiem w przeświadczeniu, że za ideą naprawy

konstytucji stoi marszałek Piłsudski. Mając oparcie w najdojrzalszej opinii całego społeczeństwa i aurytetycie człowieka, będącego tak żywym uosobieniem interesu narodowego, jak Józef Piłsudski, Rząd śmiało przystępować może do dzieła reformy, na którą czeka Polska, którą przełom majowy wyposażył w znakomita wielkiej ery dziejowej.

„KURJER WARSZAWSKI”.

Prasa opozycyjna wysuwa zarzuty, że p. premier Świtalski nie określił w sposób jasny i zdecydowany program konstytucyjnego Rządu.

Jedynie p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim” wyraża pogląd, że odczyt premiera Świtalskiego rzuca pewne światło na szereg pytań, dotyczących stanowiska Rządu, że jednakowoż wywody p. Świtalskiego mają wszelkie cechy ultimatum, oraz że p. premier nie wyprowadził ze swego przemówienia wniosku, iż Rząd ucieknie się do jedynego środka prawnego, który w tej mierze zostaje w jego rozporządzeniu i nie rozwiąże sejmu, aby pozwolić dojść do głosu nowym opiniom i nastrojom ogółu.

OPINJE PRZEDSTAWICIELI PPS. I STRON. NARODOWEGO.

Warszawa, 20 listopada. (AW.) W lutejszych kołach politycznych żywo (Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

omawia się wczorajszy odczyt p. premiera Świtalskiego. Przedstawiciel jednego z pism warszawskich zapytał o zdanie w sprawie tego odczytu posła Niedziałkowskiego (PPS, CKW.), który stwierdził, że „premier Świtalski nie uczynił zadość temu, czego spodziewało się po nim społeczeństwo a mianowicie nie wypowiedział jasno czego właściwie chce obóz sanacyjny i Rząd wyłoniony z jego ramienia w dziedzinie zmiany ustroju Państwa”.

Jeden z wybitnych polityków Stronnictwa Narodowego stwierdził, że „odczyt miał raczej charakter postulatowy, jednakowoż p. premier nie dość jasno podkreślił, że podtrzymał projekt BBWR, co mogłoby oznaczyć, że projekt ten może być zmieniony”.

DALSZE ODCZYTY O ZMIANIE KONSTITUCJI

Warszawa, 20 listopada. (AW.) W nadchodzącą niedzielę odczyt na temat reformy Konstytucji wygłosi w Krakowie min. sprawiedliwości p. Car.

Warszawa, 20 listopada. (AW.) W przyszłym tygodniu odczyt na temat reformy Konstytucji wygłosi tu prof. Uniwersytetu warszawskiego Makowski.

NIEMCOM ZA MAŁO USTĘPSTW ZE STRONY POLSKI.

Berlin, 20 listopada. (PAT.) Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu zgłosiła interpelację przeciwko porozumieniu likwidacyjnemu i przewizorjum handlowemu z Polską. Interpelacja podkreśla, że w umowie likwidacyjnej ustępstwa niemieckie nie zostały skompenzowane wystarczającymi gwarancjami ze strony Polski, która odnosi niebawem zyski moralne, polityczne, materialne i prawne.

W sejmie pruskim frakcja niemiecko-narodowa wniosła interpelację, wzywającą rząd pruski do wywarcia nacisku na rząd Rzeszy, celem niedopuszczenia do zawarcia przewizorjum handlowego z Polską.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (zo). Rokowania handlowe polsko-niemieckie postąpiły się znacznie naprzód w ostatnim czasie. Pozostały jeszcze do uzgodnienia nieliczne, jednak bardzo doniosłe kwestje, od których wyjaśnienia zależy wynik ostateczny.

Ze strony polskiej spodziewają się, że zgodnie z istniejącymi koniecznościami gospodarczymi w przyszłej wymianie towarowej między Polską a Niemcami znajdzie się droga do ich zaspokojenia.

DYR. BARAŃSKI W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (zo). Dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w min. skarbu p. Barański wyjechał znowu do Paryża, jednakowoż nie w celu podjęcia pertraktacji w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego, lecz w sprawach ogólnych ministerstwa skarbu. W chwili obecnej sprawa CBZ. nie jest rozpatrywana a termin wznowienia pertraktacji oznaczony będzie później.

RZĄD KUPOWAĆ BĘDZIE PROGI KOLEJOWE Z WOLNEJ REKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (zo). Ministerstwo skarbu unieważniło rozpisane w poszczególnych dyrekcjach kolejowych przetargi na dostawę 1,700,000 sztuk podkładów kolejowych, oraz powzięło decyzję, że podkłady potrzebne w tym roku nabyte będą z wolnej ręki.

Ministerstwo kierować się będzie przy tych transakcjach jedynie względami na możliwie najniższe ceny i dobrą jakość podkładu.

Konferencja Haska 3 stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (G) Z Paryża donoszą: Briand konferował wczoraj dłuższy czas z ambasadorem niemieckim von Hoesechem. Rozmowa tyczyła się terminu zwołania drugiej konferencji haskiej. Jak wiadomo Niemcy życzyli sobie, by konferencja ta zwołana była jak najwcześniej. Nie mogło jednak być mowy o zwołaniu

jej w grudniu z tego powodu, że rząd francuski postanowił poczekać na wyniki lugenbergowskiego plebiscytu w Niemczech.

W końcu von Hoesech zgodził się na pogląd rządu francuskiego, wobec czego druga konferencja haska zwołana będzie na dzień 3 stycznia roku przyszłego.

Pomyślne wyniki rokowań o reformę konstytucji w Austrii.

Wiedeń, 20 listopada. (AW). Przebieg dzisiejszego posiedzenia komisji konstytucyjnej był bardzo sensacyjny. Bezpośrednio po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz Schober, który prosił o odroczenie posiedzenia na kilka dni ze względu na to, że rokowania, które prowadzi ze stronnictwami wymagają najknajszybszego zwołania subkomitetu komisji konstytucyjnej. Wniosek ten przyjęto i naznaczono posiedzenie subkomitetu na piątek bież. tygodnia.

Według informacji z kół kompetentnych oznacza to, że rokowania prowadzone przez kanclerza prawdopodobnie już w ciągu 21 b. m. uwieńczone zostaną pełnym sukcesem. Wczoraj wieczorem kanclerz Schober otrzymał od stronnictw większości upoważnienie do zawarcia kompromisu z opozycją socjalistyczną w sprawie reformy konstytucji.

„Jak słyhać udało się już osiągnąć porozumienie we wszystkich kwestiach spornych, z wyjątkiem sprawy prawnopolitycznego stanowiska miasta Wiednia. Zdaje się jednak, że i w tej sprawie przygotowuje się kompromis na podstawie wniosków kanclerza.”

Wiedeń, 20 listopada. (AW). W związku z krążącymi tu pogłoskami o planowanym przez Heimwehre zamachu stanu w dniu wczorajszym przywódcy Heimwehry Steidle i Friemer oświadczyli kanclerzowi Schoberowi i wicekanclerzowi, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. Faktem jest jedynie, że radykalne żywioły Heimwehry sprzeciwiają się kategorycznie wszelkiemu kompromisowi z opozycją.

==□==

Niespodziewana ofenzywa Sowietów w Mandżurji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (G) Donoszą z Tokio: Niespodziewana ofenzywa wojsk sowieckich na wschodnim froncie mandżurskim, oraz zajęcie Mandżurji i Dalajnor były hasłem do wszczęcia przez wojska sowieckie również gwałtownego ataku na innych odcinkach frontu.

Armia czerwona pospiesznie marszami zdażyła już okrążyć jezioro Dalajnor i posuwa się wzdłuż kolei na Jakszi, gdzie mieszczą się wielkie składy wojenne wojsk mandżurskich. Oddziały chińskie, cofając się, wysadziły w powietrze kilka mostów kolejowych. Wczoraj wieczorem sowieckie motory i kanonierki przez całą noc

trzymały pod ogniem most Aigun. — Wielkorządca Mandżurji odjechał osobiście na front, aby kierować obroną kolei mandżurskiej.

Japońskie koła wojskowe śledzą bacznie akcję w Mandżurji, by w razie potrzeby wysłać silniejsze oddziały wojskowe.

Londyn, 20 listopada. (AW.) Z Mukden donoszą, że Dalaj Noor i miasto Mandżuria zostały zajęte po ciężkich walkach, w których padło przeszło 2,000 Chińczyków. Również i na wschodnim froncie mandżurskim toczyły się zacięte walki, po których wojska sowieckie przekroczyły granicę chińską.

Po wycieczce do Polski.

Rezolucje grupy parl. polsko-francuskiej.

Paryż, 20 listopada. (PAT.) Odbyło się tu pierwsze po wakacjach parlamentarnych zebranie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, przy nader licznych udziałach posłów i senatorów. Przewodniczył prezes grupy poseł Loquin, który po otwarciu posiedzenia udzielił głosu posłowi Molinie, prosząc go o złożenie sprawozdania z odbytej we wrześniu wycieczki delegacji parlamentarnej francuskiej do Polski.

Pos. Molinie, który znany jest ze swojej kompetencji w sprawach polskich, opisał w wszelkim szczególe całość wycieczki. Prelegent przytoczył szereg argumentów, zadających kłopoty rozrywającym przez niezycielwe Polsce elementy pogłoskom. Co się tyczy sytuacji zewnętrznej, przytoczył on jednogłośnie stronnictw politycznych w kwestji utrzymania nieetykalności i stałości obecnych granic. Dzielać się wrażeniami z pobytu w Włonie, p. Molinie dał wyraz swemu zdziwieniu z powodu wysuwanych przez Litwę żądań, nie mających najmniejszego uzasadnienia i wydających się być wynikiem niefortunnych pod-

szeptów, których ofiarą padł naród litewski, złożony przeważnie z poczciwego ludu rolniczego, nie zdającego sobie sprawy ze znaczenia polityki na rzucanej mu dotąd przez niektórych jej kierowników. Przechodząc nareszcie do Gdyni, prelegent wezwał wszystkich swych kolegów do odwiedzenia tego wspaniałego, nawskróś nowoczesnego portu.

Po posle Molinie zabrał głos przewodniczący Loquin, dziękując gorąco referentowi, który był wiernym wyrazicielem opinii wszystkich uczestników wycieczki.

Dla nadania wycieczce większej doniosłości pan Loquin zaproponował kolegom przyjęcie następującego porządku dziennego:

Grupa parlamentarna francusko-polska, stwierdzając, że Rzeczpospolita Polska, o ile jest gorąca zwolenniczką pokoju, niemniej stanowczo przywiązana jest do zasady nieetykalności swych granic, uważa, że pokój nie może być ustalony w Europie bez przyjęcia pod uwagę tych aspiracji całego narodu, stwierdzającego swe prawa

do życia, oraz chęć do rozwoju w ramach obowiązujących obecnie traktatów międzynarodowych.

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie. Ponadto postanowiono utworzyć ówce podkomisję, mianowicie podkomisję imigracji polskiej do Francji, której przewodniczyć będzie p. Lambert, były wysoki komisarz dla spraw imigracyjnych i podkomisję wymiany handlowej między Francją i Polską, której przewodniczyć będzie p. Barthe, wiceprezes komisji celnej.

Zabierali jeszcze głos liczni mówcy, między innymi poseł Francis Bouillon który dziękował delegacji parlamentarnej za świetne wyniki osiągnięte przez jej podróż do Polski.

PRASA FRANCUSKA O SUKCESACH POLSKIEJ DYPLOMACJI.

Paryż, 20 listopada. (PAT.) W dłuższym artykule pt. „Rola Polski w pacyfikacji Europy wschodniej” Jan Danriac wykazuje w dzienniku „L'Homme Libre” w wysokim stopniu dodatnie rezultaty osiągnięte przez dyplomację polską w ciągu ostatnich kilku lat. Dzięki niej, nie zważając na trudności, które przeżywa obecnie Europa, Polska potrafiła prawdziwie po mistrzowsku przeprowadzić politykę zagraniczną o szerokim polocie.

DUŻO JESZCZE TRZEBA NA TO WYSILKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (G) Z Paryża donoszą: Minister Maginot zakończył wczoraj po południu dwudniową podróż inspekcyjną na pograniczu niemieckim. Minister oglądał prace inżynierskie nad fortyfikacjami obronnymi w okolicy Metz i Diedenhofen i wyraził zupełne zadowolenie z postępu prac, zaznaczając, że do zupełnego bezpieczeństwa granic wiele trzeba jeszcze wysiłków.

EKS-BOHATEROWIE WOJNY ŚWIATOWEJ PACYFISTAMI.

Londyn, 20 listopada. (AW.) Odbyło się tu bardzo ciekawe przyjęcie, w czasie którego dwaj wrogowie z czasów wielkiej wojny wypowiedzieli się za najszczerzą propagandą pokoju.

Gościem angielskiej marynarki był komendant niemieckiej łodzi podwodnej Hashagen, który w czasie wojny zatopił 62 alianckie okręty. Charakterystycznym jest, iż w przyjęciu brał również udział angielski kapitan Lewis, którego statek zatopił Hashagen, biorąc Lewisa do niewoli.

MIĘDZYMAR. SPISEK DLA PRZYWRÓCENIA WŁADZY HABSBUROW.

Wiedeń, 20 listopada. (AW.) W tutejszych kolach politycznych silne wrażenie wywołały ataki prasy jugosłowiańskiej przeciwko Heimwehrze i ks. Seiplowi. Prasa jugosłowiańska przyniosła sensacyjne wiadomości o międzynarodowym spisku mającym na celu przywrócenie władzy Habsburgów w całym szeregu państw środkowej Europy. Główną rolę w tym sprzyśnięciu odgrywać mieli monarchiści Włoch i Węgier, którzy tym sposobem zamierzali do izolowania Jugosławii.

Prasa wiedeńska rozpoczęła obecnie ostrą kampanię przeciwko tym sensacjom. Dziś wypowiedziały się w tej sprawie „Reichspost” i „N. Fr. Pr.”

POLSCY POSŁOWIE W CZESKIM PARLAMENCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (G) Donoszą z Pragi: „Lidove Noviny” donoszą, że Śląska Cieszyńska, że polscy posłowie nie przystąpią do koalicji rządowej.

Pos. Hobot będzie prawdopodobnie hospitantem stronnictwa socjal-demokratycznego, a pos. Buzek wejdzie do stronnictwa agrariuszy. W sprawach mniejszości polskiej obydwa posłowie będą postępować solidarnie.

Przegląd prasy.

Z. O. K. Z. A UMOWA POLSKO-NIEMIECKA.

„Gazeta Zachodnia” przytacza deklarację Zarządu Głównego Zw. Obr. Kr. Zach. w sprawie finansowej umowy polsko - niemieckiej. Deklaracja ta kończy się następującymi postulatami pod adresem Rządu:

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się do Rządu z apelem:

1. aby umowa, zawarta w dniu 31 ub. m., uznana została jako ściśle związana z planem Younga, aby w szczególności w razie nieprzyjęcia planu Younga w Niemczech czy u nas, umowa uważana była jako niestniejąca;

2. aby Rząd dokonał takich posunięć, któreby zabezpieczyły szeroką strefę wzdłuż granicy oraz naokoło ważnych ośrodków strategicznych i dróg komunikacyjnych przez zwartą ludność lojalną dla Państwa, albowiem jest rzeczą dla każdego Polaka jasną, że nasze granice zachodnie są nienaruszalne, zatem żadna potęga międzynarodowa nie może przeszkodzić Rządowi Polskiemu w zapewnieniu ich bezpieczeństwa i nienaruszalności z pomocą potrzebnych zarządzeń. Powyższe względy wymagają,

3. aby Rząd w żaden sposób nie rezygnował z prawa pierwokupu osad rentowych, przyczem domagać się musimy, aby prawo pierwokupu konsekwentnie i planowo w praktyce zostało wykonywane. Domagają się tego względy ogólnoludzkiej etyki, które każą naprawić i zniszczyć krzywdzące naród polski skutki polityki germanizacyjnej rządu pruskiego na naszych ziemiach zachodnich,

4. aby Rząd w swej polityce wewnętrznej — nade wszystko w polityce naprawy ustroju rolnego — kierował się zdrowymi zasadami narodowymi w stosunku do dzielnic zachodnich. Co zaś do mniejszej własności i osad winno ustawodawstwo w całym Państwie umożliwić Rządowi nadzór nad lojalnością osadników oraz grupowanie ich pod kątem widzenia bezpieczeństwa granic.

5. aby Rząd uzyskał zagwarantowanie słusznych praw mniejszości polskiej w Niemczech, która przeżywa teraz ciężkie chwile zarówno pod względem utrzymania kultury narodowej jak i pod względem ekonomicznym.

6. aby wreszcie Rząd uważał się automatycznie za postawiony na miejsce pozwanego Rządu Rzeszy Niemieckiej i znalazł środki zaspokojenia słusznych pretensyj obywateli polskich, którzy za pośrednictwem Związku Obrony Kresów Zachodnich wnieśli w swoim czasie powództwa do Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego w Paryżu, a którzy w konsekwencji planu Younga tracą możliwość wyskarczenia pretensyj tych od rządu niemieckiego.

Uwzględniając fakt, że rząd niemiecki podobne pretensje własnych obywateli do Polski dawno już zaspokoił, winien Rząd Polski w sprawie tej wydać jak najprędzej obowiązujące oświadczenie.

Jednocześnie zgłasza Związek Obrony Kresów Zachodnich ponownie w związku z toczącymi się pertraktacjami handlowymi postulat, aby traktat ten nie został okupiony żadnymi ofiarami politycznymi, a nade wszystko, aby Rząd nie dopuścił do osiedlania się Niemców na wsiach i małych miasteczkach w zachodnich województwach, wreszcie ażeby w związku z przepisami osiedleńczymi nie zaprowadzono żadnych zmian w obowiązujących u nas rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach i o rynku pracy.

SYTUACJA WYBORCZA NA ŚLASKU

Katowice. 20-go listopada. (PAT). W związku z upływem terminów wnoszenia list kandydatów w wyborach komunalnych, zarządzonych w gminach wiejskich w powiatach bielskim i cieszyńskim, można już obecnie podać charakterystykę sytuacji wyborczej.

Z 82 gmin, w których rozpisano wybory, nie odbędzie się głosowanie w 7 gminach powiatu bielskiego i 18 gminach pow. cieszyńskiego. W tych 25 gminach zgłoszono po jednej liście kandydatów. W tych listach kompromisowych bezwzględna przewagę mają członkowie ugrupowań stojących na gruncie współpracy z rządem, gdyż na 315 mandatów we wspomnianych 25 gminach, grupy prorządowe uzyskały 252 mandaty, podczas gdy innym stronnictwom przeważnie PPS., przypadło mandatów 63. W pozostałych 57 gminach zgłoszone zostały listy obozu prorządowego i PPS., a w

Kopernik Marysienka

Dziś przebojowa premiera. Sensacje ekranów Paryża, Berlina, Londynu. Najnowsza produkcja 1929/0. — Tragiczne przeżycia młodej uwiedzionej dziewczyny, dramat pięci w 16 aktach p. t.

EROTIKON

Film potuszający najczarnsze współczesne zagadnienia seksualne, ilustrujący niepojętą żądzę, sensacją i sławy i obiet współczesnych. W rolach głów Niezapomniany Książę Seliman Olaf Ford oraz nowa gwiazda m. odzianka Ita Rina Szalone zabawy. Bacchanalie. Szalony zmysłów, rozkosy i żądzy.

w niektórych gminach wykazujących skupienie ludności niemieckiej listy niemieckie.

W niektórych gminach zgłoszono listy obozu rządowego pod nazwami lokalnymi. Są one jednak z reguły zbitkowane. Okoliczność, że tylko 2, a w

gminach posiadających skupienia ludności niemieckiej 3 główne ugrupowania polityczne stają do walki wyborczej w wyborach komunalnych, wskazuje na znaczne skonsolidowanie społeczeństwa na Śląsku cieszyńskim.

==□==

Walka ze spekulacją naftową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 listopada. (zo). Istnienie od dwóch lat Syndykatu Przemysłu Naftowego spowodowało polepszenie koniunktury, zwłaszcza dla rafinerii, pozostających na boku, które nie biorą żadnego udziału w wydatkach i ograniczeniach organizacyjnych, ani w ciężarach eksportu. Koniunktura ta wywołała gorączkowe uruchomienie małych rafinerii od kilku lat zatrzymanych, rozszerzanie istniejących i finansowanie tego rodzaju przedsię-

biorstw przez krajowych a nawet zagranicznych spekulantów.

Ponieważ w ten sposób zostaje zagrożona polityka naftowa Rządu, zmierzająca do podniesienia kopalnictwa naftowego, sfery rządowe opracowują środki, mające na celu zahamowanie tej spekulacji. W szczególności rozważana jest konieczność ustawowej reglamentacji rafinerii naftowych i obrotu produktami naftowymi.

==□==

Nowa linja lotnicza ze Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 listopada. (zo). Czechosłowacka państwowa linja lotnicza na Rusi Przykarpackiej czyni starania o uruchomienie z wiosną przyszłego roku połączenia lotniczego pomiędzy Lwowem a Użgorodem.

Z Użgorodu linja ma być przedłużo-

na do miejscowości Cluj, która otrzyma połączenie z Bukaresztem.

Warszawa. 20 listopada. (zo). 29 bm rozpoczyna się w Warszawie rokowania polsko-rumuńskie o zawarcie konwencji lotniczej.

==□==

Katastrofa kolejowa pod Koluszkami.

Warszawa. 20 listopada. (PAT.) Dn. 20 bm. o godz. 3.56 rano w radomskiej Dyrekcji kolejowej na stacji Końskie linji Skarżyska-Koluszkami miała miejsce katastrofa.

Pociąg towarowy nr. 480 przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odchodził pociąg towarowy nr. 470. Wskutek zderzenia wykołcił się parowóz wszystkimi osiami, a wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite, zaś trzcina z kolei płat forma z drzewem wykołociła się.

Wskutek wypadku konduktor bagażowy pociągu nr. 480, Biłski Stanisław i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni, zaś pomocnik maszynisty Letniewski został ciężko ranny. Pierwszej pomocy udzielił rannym miejscowy lekarz Kasy chorych. W pociągu nr. 480 wykoleiła się węglarka a jeden wagon kryty został uszkodzony.

Na miejsce przybył pociąg ratunkowy ze Skarżysk. Po naprawie toru ruch został wznowiony już o g. 5.45.

By zapobiec panikom na giełdzie.

KONFERENCJE HOOVERA Z PRZE MYSŁOWCAMI AMERYKAŃSKIMI.

Nowy Jork. 20 listopada. (AW). Prezydent Hoover odbywałiczne konferencje z przedstawicielami przemysłu i handlu w związku z obecną sytuacją na rynku finansowym amerykańskim.

Hoover przyjął m. in. prezesów dyrekcji wszystkich większych linii kolejowych na terenie St. Zjednoczonych. Stwierdził on, iż rząd ze swej strony obniży podatki, wzamian jednak spodziewa się, iż przemysł amerykański, a przede wszystkim kolej, które są największym odbiorcą stali, cementu i węgla, również przyczynią się do polepszenia obecnej sytuacji na rynku amerykańskim, przez prowadzenie wiel-

kich prac inwestycyjnych.

Hoover wypowiedział się przeciwko przeprowadzeniu masowych redukcji pracowników, które były np. przeprowadzane podczas ostatniej paniki na giełdzie.

DALSZA OBNIŻKA STOPY DYSK. W AMERYCE?

Wiedeń. 20 listopada. (AW.) Z Nowego Jorku donoszą, że w tamtejszych kołach finansowych liczą się z prawdopodobieństwem ponownego obniżenia stopy dyskontowej z 5 na 4 procent.

Trzęsienie ziemi pod wodami Oceanu.

N. Jork. 20 listopada. (PAT). Odczuć to tu wstrząsy podziemne. Dały się one odczuć również na całej północnej części wybrzeża Atlantyku między N. Jorkiem, Nową Szkocją i Nową Ziemią. Wstrząsy te nie pociągają za sobą ofiar w ludziach, ani też nie wyrządziły znaczniejszych szkód, poza przerwaniem kilku kabli transatlantyckich.

W czasie trzęsienia ziemi szalała gwałtowna burza ze śniegiem i deszczem, zaś przyływ morza był nie-

zwycie silny. Z powodu przerwania kabli transmisja notowań giełdowych między N. Jorkiem a Londynem uległa znacznemu opóźnieniu.

Nowy Jork. 20 listopada. (PAT.) Z ogólnej liczby 21 kabli podmorskich, łączących Europę z Ameryką, 10 uległo pęknięciu w czasie gwałtownego wstrząsu na dnie oceanu w dniu 18-go bm. W związku z tem radiostacje przeciążone są pracą, której nie mogą podoleć. Towarzystwa, do których należą zerwane kable, wysłały na

miejsce wypadku okręty, które mają przeprowadzić naprawę.

KŁOPOTY Z SOWIECKIMI DYPLOMATAMI.

Moskwa. 20 listopada. (AW). Aresztowano tu przybyłych na wezwanie władz sowieckich 11 urzędników berlińskiego przedstawicielstwa handl. Urzędnicy ci oskarżeni są o łapownictwo.

Do Moskwy wezwani zostali niektórzy urzędnicy sowieckich placówek dyplomatycznych w Rydze i Paryżu.

CHCA WYMROZIĆ OBCYCH DYPLOMATÓW.

Ryga. 20 listopada. (AW). „Siewodnia” donosi, iż poselstwo estońskie w Moskwie zwróciło się do władz sowieckich z prośbą o zaopatrzenie się w opał, gdyż władze sowieckie wprowadziły państwowemu monopol opałowy i nikt nie może nabyć w Moskwie opału poza obrębem składów państwowych, władze sowieckie odmówiły, oświadczając, iż nie ma obowiązku dostarczania opału do poselstw zagranicznych w w Moskwie, wobec czego poselstwo estońskie postanowiło sprowadzić 2 wagony paliwa z Tallina.

TAJEMNICZYM MORDERCĄ Z DUESSELDORFU KONFIDENT POLICJI?

Berlin. 20 listopada. (PAT). W poszukiwaniu ta emniczego mordercy w Duesseldorfie zaszły komplikacje, które mimo nowych poszlak nie doprowadziły jednak dotychczas do aresztowania zbrodniarza. Jednemu z reporterów wiedeńskich udało się wczoraj w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki zamordowanej przez nieznanego sadystę 5-letniej dziewczynki odnaleźć kastet i skrwawioną chustkę, które to przedmioty jak stwierdzono należały do b. konfidenta duesseldorskiej policji kryminalnej niejakiego Kocha. Koch przebywał często w pobliżu tego miejsca. Dwukrotnie już podejrzania zwracały się przeciwko niemu.

Koch, który przed dwoma dniami nocował w przytułku za miastem znikł bez śladu. Wiadomość o odkryciu poszlak zbrodni obiegła lotem błyskawicy całe miasto wzbudzając w szerokich kołach ludności zdumienie i rozgorączczenie, że domniemany zbrodniarz mógł przez długi czas bezkarnie ukrywać się przed pościgiem. Wśród fantastycznych pogłosek krążących na ten temat nie brak głosów, które przypominają aferę oślawionego mordercy Haarmasa wskazujących, że i w tym wypadku dzięki stosunkom z policją hanowerską zbrodniarz przez długie lata mógł wykonywać swoje rzemiosło.

Ludność jest oburzona, że w poszukiwaniach za Kochem nie bierze udziału policja kryminalna, która uważa go za niewinnego. Wobec pogłosek i alarmów prasowych, prezydentum policji wydało komunikat uspakajający, w którym podkreśla, że tylko pewni urzędnicy policji kryminalnej sprzeciwiali się aresztowaniu Kocha, że jednakże pościg za nim jest tylko jednym z licznych sposobów wykrycia istotnego mordercy.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone jest to nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślnie działanie wody Franciszka-Józefa potwierdzają rezultaty ich badań. Zadać w apt. i droz.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nierozwiązalność problemu rozbrojenia.

Skutki wojny światowej, które zaciążyły na życiu kulturalnym gospodarczym i politycznym wszystkich państw, podsycały w wysokim stopniu istniejącą zresztą od wieków, tęsknotę do trwałego pokoju, do wyszukania a kiegoś modus vivendi, na zasadzie którego spory i porachunki międzypaństwowe dalyby się ku ogólnemu zadowoleniu usuwać w drodze pokojowego załatwienia.

Za środek, któryby najszybciej doprowadził do spacyfikowania świata uznano powszechnie zniszczenie siły i umożliwiającej prowadzenie zbrojnego zatargu, jaką jest armia, zaopatrzona we wszelkie środki nowoczesnej techniki wojennej.

Skoro bowiem istnieją dwie wrogie armie, wojna może każdej chwili w razie powstania konfliktu wybuchnąć. Usunie się wojsko — wojna stanie się niemożliwa.

W październikowym zeszytzie „Zeitschrift für Geopolitik” — rozważa p. F. Kleinwaechter, czy powyższe rozumowanie opiera się na słusznym założeniu i czy wogóle problem rozbrojenia posiada w dzisiejszym układzie stosunków ogólnoswiatowych możliwość realnego rozwiązania.

Armia — według niego — nie jest najbliższą przyczyną wojny. Najistotniejszą przyczyną dla czego państwa europejskie mimo pragnienia pokoju, pomnażają swoje siły wojenne zamiast je zmniejszać, tkwi we wzajemnej nieufności i obawie. Skąd pochodzi ta obawa i nieufność? Aby na to pytanie odpowiedzieć wnika autor głębiej w historię duchowego rozwoju ludów europejskich.

Państwowe myślenie świata starożytnego opierało się na stosunku absolutnej wrogości wzajemnej państw.

Ci, którzy nie wchodzili w obręb kultury rzymsko-greckiej uważani byli za dzikich barbarzyńców, zasługujących na całkowite wytepienie. Stąd też idea ogólnego, wszystkie znane wówczas państwa obejmującego pokoju, nie istniała. Dopiero chrześcijaństwo przyniosło ze sobą świadomość istnienia ponad wszystkimi ludźmi stojącej siły, która ich łączy. Powstała wiara nie w bogi nacjonalistyczne, ale wiara w jednego Boga, wobec którego ludzie są wszyscy równi bez względu na przynależność narodową. O tę myśl rozbił się świat antyczny. Z jego gruzów powstał świat nowy, który na czele swego myślenia postawił pojęcie zasadniczej wspólności. Mimo jednakże wiekowych zmagani, idea stworzenia ponadpaństwowej społeczności, którejby wszystkie państwa podlegały, (usiłowanie stworzenia świętego państwa rzymskiego narodu niemieckiego) niezrealizowała się i na jej miejsce powstaje idea suwerenności państw. Państwo ma być zatem ostateczną najwyższą społecznością prawnie — jak mówi G. Jellinek — od żadnej innej siły niezależną potęgą. Suwerenność państwa jednakże w znaczeniu nowoczesnej nauki o państwie jest w obecnych warunkach nieziszczalną. Jak długo ziemia była słabo zaludniona, a pustynie, góry, morza stanowiły nieprzebyte przeszkody dzielące ludy, tak długo mogły istnieć warunki istotnej suwerenności państwowej. Skoro dzisiaj państwa stykają się ze sobą w swoich granicach, muszą nawzajem na siebie oddziaływać. Istnieją zatem dwa rozwiązania: albo walka o wszechpotęgę, albo porozumienie z sąsiadem celem umożliwienia życia obok siebie. Państwa europejskie opowiedziały się zasadniczo za ideą współzycia. Ta kunsztownie zbudowana równowaga współzycia może być łatwo zachwiana najmniejszym przesunięciem sił. Żadne państwo nie wie dzisiaj, czy jutro jakieś inne nie naruszy jego podstaw życiowych. W takim układzie stosunków każde państwo zwiększa swoje siły i środki obrony starając się doprowadzić sprawność mobilizacyjną do najwyższej doskonałości. Sieć jawnych, półjawnych, ta-

nych sojuszów przenika wszystkie państwa, zwiększając jeszcze bardziej wzajemną nieufność i obawę, bo jeden konflikt wywołać może szereg innych nieprzewidzianych, z innymi państwami. Zatem w obecnej chwili żadne państwo nie może się rozbroić bez narażenia się na łaskę i niełaskę drugiego. Niema bowiem żadnej ponadpaństwowej siły, która by rozbrojone państwa mogła obronić.

Z tego wynika, że rozwiązalność problemu rozbrojenia a równocześnie problemu pokoju zależy od rozwiązania zagadnienia czy i jak taka siła ponadpaństwowa może być stworzona. Pierwsza próba stworzenia miarodajnej ponadpaństwowej potęgi jest Liga Narodów, która jednakże nie posiada żadnego środka, aby członków zmusić do pokojowego załatwienia konfliktów a trwałość jej zależy jedynie od dobrej woli wchodzących w jej skład narodów.

Choćby jednakże państwa europejskie gotowe były złożyć broń, to i wówczas problem rozbrojenia nie da-

by się zrealizować, wobec szeregu niebezpiecznych przeszkód.

Granica rozbrojonej Europy biegłaby nie przez Ural, ale od brzegów Finlandji prawie prostopadle do ujścia Dniestru do Morza Czarnego. Poza tą granicą leży Rosja, która politycznie niema nie wspólnego z Europą i która za swoją misję uważa ukształtowanie Europy na swoją modłę. Rozbrojenie Europy znaczyłoby bezapelacyjne podanie się rosyjskiemu światopoglądowi t. zn. z bolszewizowaniem.

Groźną niewiadomą stanowią również Chiny, znajdujące się obecnie w fazie tworzenia nowej formy państwowej. Nie trudno przewidzieć, jaką siłę wytworzy 500 milj. według europejskich wzorów zorganizowanych Chińczyków. Nakoniec nie należy zapominać o Ameryce, która już dzisiaj uważać zaczyna Europę za swoją gospodarczą zdobycz, skąd jest tylko jeden krok do politycznej ingerencji.

Zatem problem rozbrojenia w obecnym układzie stosunków światowych uznać należy za nierozwiązalny.

J. M.

Zmierzch Montparnasse u.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, 16 listopada.

Montmartre! Montparnasse! — dwie najbardziej znane na całym świecie dzielnice Paryża.

Montmartre minal, Montparnasse zachodzi. Od trzech tygodni śmiesznie po kracze sylwety artystów opuszczają Montparnasse i emigrują na Mont rouge, do ostatniej dzielnicy, położonej na południowym cyplu Paryża.

Jest to wypadek „kosmiczny” w przenośnym i dosłownym znaczeniu tego słowa. Montparnasse bowiem, jak ongiś Montmaitre, jest znany pięć częściom świata. Wszystkie rasy, wszystkie szczepy, wszystkie narodowości i wszystkie państwowości przesuwały się przez ten zakątek głośny, brudny, cuchnący, feeryczny, alkoholiczny, syfilityczny, przez to rozdroże genjuszy, sztucznych talentów, sparalizowanych „schöngestów” zawodziomych gwiazd filmowych, spekulantów kabotynów, plazów snobistycznych, przez ten wreszcie rynsztok prostytutek, alfonsów, makrotów, agentów, szpiegów, dolinarzy, szopenfeldziarek i t. p.

Zdaje się że nie było kraju na kuli ziemskiej, któregooby „wzrostek robaczkowy” nie zaczepił o to międzynarodowe azylum nudy, zbrodni, natelnienia, marzeń, snobizmu, wykolejenia — uśmiechu szczęścia, kłamstwa i grzechu. Wymutki synowie Stanu Ohio z Ameryki, pastuchy z prerji argentyńskich blade dziewczyny z nad Bałtyku, upadłe marzycielki z Finlandji, wyrzucone poza nawias salonowego purytanizmu arystokratki angielskie, pospolici bandyci chińscy, dziś najprzykładniejsi kelnerzy, lub... urzędnicy bankowi, Polacy ze wszystkich dzielnic, żydzi polscy ze wszystkich miasteczek świata, byli oficerowie niemieckich łodzi podwodnych, francuskie wilki morskie o zakonspirowanej, jak Alain Gerbault teżyżnie, rzeźnicy i pisarze czescy, żupani węgierscy, poważni gospodarze serbscy, księżniczki ras kolorowych młode szczenięta pensylwańskie oszukujące największe dzienniki Nowego Yorku i Chicago, wszechświatowe asy sportu, malarstwa, prasy i giełdy.

A potem wspomnienia przedwojenne: Lenin czytający dzieła Proudhona i Picasso rysujący cienie krzesel. Modigliani rozrzucający rysunki, d'Annunzio palący długie wąskie papierosy i zawsze pamiętający o wdzięcznej pozycji stylizowanej podług sylwety Idy Rubinstein. Wreszcie cała plejada „najznaniejszych” dziś malarzy, pisarzy, dyplomatów, dziennikarzy, bankierów, mistyfikatorów głośnych jak megafon

snobów i skromnych jak półczarnej genjuszów.

Dzisiaj cały ten świat głośny, kolorowy i wielojęzyczny zapada w cień. Podobnie, jak ongiś Montmartre, Montparnasse wygrał swą rolę do ostatka. A choć w nim rojno i gwarno, choć każdego niemal tygodnia nowy bal, czy przemalowany dancing, powstaje to niewątpliwie wraz z wyjazdem Fuity i ucieczką znanych artystów na Montrouge, Montparnasse traci swój dotychczasowy, indywidualny charakter i staje się banalnym, jak tysiąc innych zaułków Paryża.

Rzućmy więc jeszcze raz spojrzenie na jego rumieniec gasnący:

W rozwidleniu bulwarów Raspail i Montparnasse mieści się kilka kawiarni i barów: du Dome, de la Rotonde, La Coupole, Select, Falstaff, a dalej nieco Cigogne, Wiking, Pelican blanc, Jungle, Kosmos, College Inn i Jochev. W lokalach tych międzynarodowa cyganeria rozłożyła swe lary i penaty, które obecnie likwiduje.

O każdej porze dnia zbiera się w tym zaułku coraz to inny rodzaj publiczności. W południe przeważają anglosasi, po południu emigranci rosyjscy, wieczorem Polacy, w nocy znowu anglosasi.

„La Coupole”, lokal najobszerniejszy i posiadający najbogatszą reprezentację świata. Wentylatory pracują „cała para”. Na stolikach przeważają różnokolorowe „coctails” i czarna kawa. W jakimś rogu wytłuszczonej kanapy siedzi grupa nowo upieczonych dziennikarzy z Chicago. Ustnikiem swojej fajeczki usuwają resztki białego kremu z kącików warg. Obok biały filozof, dyskutujący całymi godzinami z młodym Hindusem na temat arabskiej poezji i wschodnich przagadnięć życia i śmierci. Wypił już trzecią czarną na koszt Bombau, czy Kalkuty i zamiast obiadu zadowala się sentencją Laotse lub złotą myślą Rabindranath Tagore. Spędzi całe popołudnie w kawarni, aż wieczorem nadejdzie jego nowy przyjaciel, którego poznał zeszłego dnia w jakimś innym lokalu. Opodal smutny Japończyk szkieletujący tyciańowska główkę młodej Dunki. Ówdezie biały „artysta” portretujący 70-letnią Amerykankę. Na białej karcie papieru zamiast podobizny pomarszczonej staruszki pojawia się wyidealizowany profil młodej kobiety. Sędziwy model nie posiada się z radości.

Przy innym znowu stoliku grupa angielskich pisarzy i dziennikarzy żywo dyskutuje na temat ostatecznej nagrody Nobla. Co chwila padają nazwiska

Mama i Chestertona. Kilka kroków dalej dwaj młodzi Francuzów komentują namyślnie przyjazd p. Curie-Skłodowskiej. Są oburzeni, że nasza sławna rodaczka przywiozła 50.000 dolarów na dla Paryża, ale dla swego miasta rodzinnego Warszawy.

A gdy wieczorem różnobarwne transparenty zabłysną, na terasach pojawiają się znakomitości ze wszystkich stron świata, okolone rojem międzynarodowych cyganów, kokot, wół czegów makrotów, agentów czeki, zwolenników nirwany, kokainy, morfiny, trujących napojów i patologicznych ekstatyków twórczych.

A nad tem wszystkim, stałe przez cały dzień do późnej nocy przechadza się tajemniczy głuchoniemy ślepiec, wymowny symbol i groźne memento Montparnasse'u.

Roman Zrębowski.

Niczego się nie nauczyli.

W dniu 35-letniej rocznicy założenia Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich zgromadziły się zarząd główny i wydział ogólny Związku na posiedzenie w Berlinie. Na posiedzeniu tem przyjęto następującą rezolucję, omawiającą najdonioślejsze kwestje, dotyczące niemieckości kresów wschodnich.

„Upadek gospodarczy na niemieckim wschodzie sprzyja w sposób niebezpieczny polskim usiłowaniom rozszerzenia swych granic. Szczególnie rolnictwo na wschodzie cierpi mocno we wszystkich swych odłamach. Jeżeli przyszyły traktat handlowy przyzna Polakom daleko idące ustępstwa, to utrata obecnych obszarów pogranicznych stanie się tylko kwestją czasu”.

Podpisane traktaty są dla Polski tylko świstkami papieru. Z polityką porozumienia w stosunku do Polaków powinno się skończyć raz na zawsze. Żadamy przedewszystkiem, ażeby w dziedzinie szkolnictwa zaprzestano wszelkiej ustępliwości do chwili, aż Polska wyda odpowiednie zarządzenia odnośnie niemieckiej mniejszości. Każda polska szkoła w państwie niemieckim jest zarodkiem, z którego rozwija się i wzrasta potęgę na niemieckich ziemiach. Poza tem żądamy usilnego popierania kulturalnych i gospodarczych potrzeb wschodu, a przedewszystkiem czynnego wzmocnienia i utrwalenia niemieckiego stanu posiadania w mieście i na wsi, jak np. powiększenia niemieckiej ludności przez rozsądne osiedlanie. Żądamy narazcie, ażeby bezwzględnie położono tamę polskiej agitacji i propagandzie uprawianej na niemieckim terytorjum bez żadnych skrupułów. Wołamy do niemieckiego rządu: „Ojczyzna niemiecka zagrożona będzie w swym istnieniu jeśli polskie niebezpieczeństwo nie zostanie zażegnane”.

„Deutsche Tageszeitung”, komunikując tekst powyższej rezolucji, donosi ponadto, że zebranie meżów zaufania grupy pracobiorców Landbundu, powiatu Deutsche Krone, powzięło jednogłośnie uchwałę, w której stwierdza fakt upadku rolnictwa powiatu Deutsche Krone (Koronowo Niemieckie).

Uchwała kończy się słowami: „Jeżeli umowa handlowa z Polską, taka jaką znamy z prasy, będzie przyjęta, to kresy wschodnie zostaną wydane na łup Polsce. Jeszcze raz ostrzegamy usilnie rząd i Reichstag przed zwalnianiem nowych ciężarów na barki rolników ziem wschodnich, zamiast pomagania im.”

Junkrzy pruscy niczego się nie nauczyli i o niczem nie zapomnieli, jak dowodzą powyższe dokumenty. W ślepej nienawiści do Polski i w walce swej o wpływy i władzę, korzystają oni z każdego pretekstu, aby jądzić, jątrzyć i zaognić stosunki.

A. C.

Opieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Wystawa druków włoskich we Lwowie.

W niedzielę, 17 bm. odbyło się w galerji muzeum im. Lubomirskich (Ossolineum) uroczyste otwarcie wystawy druków włoskich we Lwowie, urządzonej staraniem lwowskiego Koła Bibliotekarzy.

Wobec licznie zebranej doborowej publiczności, wśród której można było zauważyć przedstawicieli obcych placówek konsularnych, cały szereg profesorów uniwersytetu, młodszych księży oraz osoby interesujące się stosunkami polsko-włoskimi, zabrał głos dyrektor Ossolineum dr. L. Bernacki informując o celu wystawy, oraz dziękując wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do stworzenia wystawy pożytecznej swe zbioru. Następnie prof. dr. St. Lempicki wygłosił ciekawy odczyt na temat wzajemnego i wpływów kulturalnych, szczególnie silnych w okresie renesansu.

Z powodu szczupłości miejsca nie można było niestety dać całkowitego przeglądu piśmiennictwa tyżącego się naszych relacji kulturalnych z Włochami, dlatego też organizatorowie wystawy ograniczyli się tylko do pokazania niektórych najważniejszych dzieł ilustrujących zainteresowanie Włochów Polską, co dla nas jest zresztą ciekawsze, niż znane i szerokie stosunki odwrotne. By dać jednak pełny przegląd książki włoskiej we Lwowie, pokazano kilka pięknych rękopisów włoskich, wśród których na szczególniejszą uwagę zasługują wspaniałe rękopisy Cicerona z 13 wieku, dalej kilka prób wczesnych opraw włoskich, następnie inkunabuły, oraz druki włoskie z 16 wieku, wśród których reprezentowane są niemal wszystkie ważniejsze ogniska typograficzne. Dział ten szczególnie jest ciekawy ze względu na wielką różnorodność ozdób i wianet drukarskich, wybita się tu przede wszystkim egzemplarz Boskiej Komedji Dantego z bogatymi sztychami.

Inne gabloty mieszczą najciekawsze polonica drukowane we Włoszech w XVI do XIX. wieku, najważniejsze przekłady arcydzieł naszej literatury na język włoski, obfity dział dzieł odnoszących się do Mickiewicza, Towiańskiego i legionów polskich we Włoszech, oraz wybór książek odnoszących się do Polski, lub Włochów w Polsce. Osobno wyodrębniono sławca włoskie, druki hebrajskie, rzadkie egzemplarze druków ormiańskich, oraz stare włoskie druki specjalnie Lwowa tyżące.

Nawet w tych skromnych rozmiarach udało się dać krótki przegląd stosunków kulturalnych polsko-włoskich, oraz pokazać, jakie bogactwo z tego zakresu kryją biblioteki lwowskie, gdyż niestety z pokazanych dzieł, jest prawdziwą rzadkością. Z tych też względów należy się prawdziwie uzna-

nie organizatorowi wystawy, prezosowi lwowskiego Koła Związku Bibliotekarzy, kustoszowi Wł. T. Wislockiemu. Wystawę, która będzie otwarta do 27 bm. powinni zwiedzić wszyscy interesujący się naszym życiem kulturalnym.

B. Ż.

==□==

Służba Polsce mocarstwowej.

Gdy przed 20 laty ukazał się w „Słowie Polskim” artykuł E. Naganowskiego o skautingu, nikt ani czytelnicy ani autor nie myślał, że z tą chwilą zaczęły się dzieła najwybitniejszego dzieła ruchu młodego pokolenia. Autor wyraźnie podkreślał, że ruch B.-b. i B.-s. (Boys Brigades i Boys Scouts) jest specyficznym angielskim, jako środek zaradczy na szerzące się tam zmaterializowanie ducha młodzieży. Zaznaczył, że o ile celem wychowawczym w Polsce jest zdobycie wiedzy o tyle Anglii kładą nacisk na kształcenie charakteru. Artykuł omawiając organizację B.-b. i B.-s. zwraca uwagę na istnienie w pierwszej z nich deklaracji etycznej („Szerzenie Chrystusowego Królestwa wśród chłopców, krzewienie nawylenienia do psluszeństwa, uszanowania, karność, poczucia własnej godności”), gdy tymczasem druga — właśnie skauci baden-powellowscy są jakby nowym rodzajem sportu, czy przysposobienia wojskowego, bez specjalnych założeń natury etyczno-ideowej. Jednym słowem: Naganowski pisząc swój artykuł nie wyobrażał sobie skautingu w Polsce.

Rzeczywistość jednak poszła inną drogą. Historyczna rozmowa między akademikami. Andrzejem Małkowskim a Kazimierzem Żurawskim (Boże Narodzenie 1909 r.) doprowadziła do tego, że postanowiono skorzystać z metod skautowych przy organizowaniu młodzieży polskiej w kadry przyszłych obywateli. Bankructwo ideałów ery politycznej a jednocześnie wzrost myśli niepodległościowej zerwanie z dekadentyzmem stały się pomostem dla wprowadzenia do Polski przez młodzież akademicką idei skautingu, jako szkoły dla młodych i najmłodszych pokoleń. Nic więc dziwnego, że skauting polski u swej kolebki już uzyskał silne podłoże ideowe, różniąc się tem od swego pierwowzoru: skautingu angielskiego.

Pierwszy okres dziejów harcerstwa (termin: harcerz zam. skaut zapoczątkował podręcznik Schreiebra i Piaseckiego: „Harce młodzieży polskiej”), się

gajający po I. Walnym Zjeździe w grudniu 1920 r. obejmuje 2 wielkie dzieła:

1) Zjednoczenie kilku organizacji skautowych rozrzuconych po dzielnicach Polski w jedną i jednolitą całość stało się to na zjeździe w Lublinie, 1—2 listopada 1918 r.); 2) udział w pracy niepodległościowej.

Drugi okres, ciągnący się od roku 1921, miał w początkowym swem stadium wykazać, czy harcerstwo po fakcie uzyskania niepodległości i stworzenia państwowości polskiej ma rację bytu czy nie? czy utrzyma się na stanowisku szkoły obywatela, czy zejdzie do rzędu stowarzyszeń sportowych czy zabawowych?

Harcerstwo zdało swój egzamin dojrzałości. Obliczenie wyników pracy Polski odrodzonej, wykazało, że działalność harcerstwa polskiego na polu wychowawstwa, akcji kulturalno-oświatowej, propagandy zagranicznej, a przede wszystkim na polu kształcenia typu obywatela-Polaka, stanowi pożyteczny zrab w budowlę dorobku pierwszego dziesięciolecia Państwa Polskiego.

Idea harcerska szkolila przez 20 prawie lat typ zakreślony zasadami etyki harcerskiej: typ człowieka pracy twórczej. Wychowaniem harcerskim kierowali ludzie, którzy kiedyś przed 20 laty do idei tej przyszli, którzy ją stworzyli, dla których ona była wynikiem ich pragnień i ich dobrej woli. Dziś, jednak weszło w życie pokolenie młodych dla których ideał jest czemś bardziej swoim i niezbędnym, nakazem wkorzenionym w psychikę od samego dzieciństwa. Ludzie ci nie widzą już w harcerstwie wyrazu nastrojów epoki, nie szukają już wsparcia u tej, czy innej idei postronnej. Mają swoją: własną i jedyną Harcerską. Taka jaka im podało starsze od nich pokolenie harcerskie, które ich wychowało, które dokonało wielkiego trudu przeszczepienia i zaaklimatyzowania na organizmie obojętym bajnego, lecz obojętne pędu idei angielskiego generała.

To nowe pokolenie nie zna już nieodłącznych od pracy twórczej zwątp-

ień i zawań którą drogą iść należy. Młode pokolenie harcerzy jedną ma drogę i jeden cel: przez podniesienie samego siebie, przez stworzenie lepszej rzeczywistości społecznej do Polski harcerzy ze starszego pokolenia, zgruczyło o niepodległość, młode pragnie budować mocarstwo Ojczyzny.

I na tem polu zachodzi nieporozumienie, które wcale nie pomaga w konstruowaniu wymarzonej przez harcerstwo polskie rzeczywistości. Grupa harcerzy ze starszego pokolenia, zgrupowana przy „Strażnicy harcerskiej” wciąż jeszcze szuka dróg, ale szuka ich na niewłaściwym terenie. Twierdząc (nr. 3, anonimowy artykuł „Postanowienie poprawy”), że „przyrzeczenie i prawa harcerskie nie wyznaczały wyraźnie i jednoznacznie naszego postępowania” i ideologię swą opiera o podstawy wcale nie nowe i składają dobrze znane. Nie oswoiwszy się widząc jeszcze z faktem uzyskania własnej, polskiej państwowości, wprowadza nazbyt głębokie rozróżnienie pojęć. Naród i Państwo, w stosunku do tego drugiego zajmując dziwne stanowisko. Nazywając państwo „systemem środków koniecznych do osiągnięcia celów narodu”, usiłuje wprowadzić dziwnie podejrzliwie — kontrolujące nastawienie obywatela wobec niego.

Pomijając fakt wszczynania niepotrzebnego popłochu odkrywaniem nieistniejących niebezpieczeństw, dziwić się można stanowisku Strażnicy, która miała być wyrazem postępu harcerskiego, ale nim nie jest.

Młode pokolenie harcerskie nie czuje się wcale zagrożone w praktykach religijnych i nie ma zamiaru się ich odrzekać, nie wstydzić się swej wiary. Co do niezależności jest „sobą wszędzie i zawsze”, jak mówi kard. Hlond i nie potrzebuje oparcia o cudzą ideologię. Tylko przez utrzymanie swej ideowej odrębności i spójności spodziewa się utrzymać swą niezależność. — Jako współtwórca mocarstwowej państwowości polskiej harcerz polski nie ograniczy się do jedynie „lojalności wobec państwa i jego przedstawicieli”, jak chce grupa zwolenników Strażnicy. Harcerstwo polskie zajmuje czynną postawę wobec pracy Państwa Polskiego.

B. W. Lewicki.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
9540 dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
p rzedłużenie ul. Akademickiej

HENRI DE MONTHERLANT. 34)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Jakis człowiek dobijał gołębie. Rzucał je gwałtownie o ziemię, czaszką na dół. Pies któregoś ze strzelców apowtował rannego ptaka w tym samym małym galopie, jakim folblut wraca do wagi. „Będzie miał w swych ustach te włosy latające, jak pies ma w pysku te drgające skrzydła. Ucisnę ją nie mówiąc nic, i ona nie mówić nie będzie. Śmiać się będzie. W domu nie powie. I będę miał jeszcze więcej. O mój Boże, zrobi się to, zrobi!” Rozkosz, jaka czuje jast tak wielka, że gasi jedno po drugim, słowa, które mi chciałbym ją wyrazić na tym popierze.

==□==

Wczoraj, przy rozstaniu, wszystko wydawało się możliwe. Odtwarzał sobie plan ogrodów Alkazaru i gdyby nie zamykano ich wieczorem, byłby tam pobiegł natychmiast szukać miejsca dogodnych. Gdyby ją tam mógł sam zaprowadzić do łazienki Marij de Padilla! Jest się tam w podziemiu, pod

skalami, o dwa metry od ziemi i życia, lecz w takim ustroniu jak w najodleglejszej jaskini. Dziś, w pociągu, jadąc do Huelva, gdzie miał walczyć z dwoma bykami u pewnego właściciela winnic — usiłował sobie wyobrazić ów akt pocałunku, i nie mógł. Mógł sobie tylko wyobrazić, jak wraca zrozpaczony, a i nie zdawał sobie sprawy, że na wypadek niepowodzenia, właśnie podczas powrotu nie opuszczałaby go nadzieja i myśl, że uda mu się następnym razem.

Rozwijaly się równiny czerwone i zielone, ta sama jasna czerwień co na cegłach Sewilli, ta sama ostra zieleń co po wszystkich liściach. Wsie miały blade, jak pola leżące odlogiem. Następowały winnice, drzewa oliwne naznaczone szkarłatną pręgą, koloru otwartych wnętrzości konia. Gdy pociąg był w biegu, w ramach okna zjawily się nagle dwie drobne twarze, czarne jak sadza. Nie mówiąc ni słowa, dzieci położyły palec na ustach, albowiem w każdym pociągu są policjanci. Te młode duchy milczenia, uciepione przy schodkach, jechały do Contenares, aby się pobawić z wolkami. Jeden z nich, spodziewając się rogów, wziął spodnie na zmianę, zawinięte w chustkę, co w całym wagonie podniosło śmiech grzmiący. Alban, w szalonym dorywie

sympatii, chciał ich wziąć na swój koszt. Lecz oni czmychneli, znikli z nieindzką chyżością, — czarni, milczący, zreżni jak małpy leśne. Jednak wsunął im duro, — duro, który mu ciążył na sumieniu, bo go nie dał wówczas Jesus'owi.

Na pierwszej stacji ślepa kobiecina, podśpiewując głosem starej kozy, snuła się wzdłuż pociągu, obmacywała wagony, jak byk wśród walki oślepiiony wściekłością posuwa się wzdłuż bariery, obmacując ją pyskiem. Alban dał jej cztery soldy i znuwił modlitwę, albowiem w każdym żebraku widział wysłańca Boga, jak tego naucza Homer. Prosił, by miał siła położyć usta nie na końcu paleców, lecz na dłoni Soledad.

Na następnej stacji był znów stary ślepiec. Alban, za kilka soldów, prosił starca, żeby mu było dane dojść aż do łokcia. Lecz gdy zjawilo się dwoje dzieci śpiewających, z których jedno ciemne, nie mógł się oprzeć i prosił o twarz dziewczyny, za co też dał im dwa reale. Jak daleko byłby wszedł albo i zeszedł w swych ambicjach, gdy by pociąg nie ruszył! Długo słyszał głos dzieci i głos starego w ich różnych melopejach, jeden o drugim nie wleczący, dwa głosy różne a przecież jednakie w swej nędzy. Litość przeszła go

jak włócznia: to boli. Kochał dzieci, starców, ubogich, nie znosił tylko tych, co chcą uchodzić za coś innego niż są (i również tych, którzy go w czemkolwiek krepowali).

Jechał trzecią klasą, zarówno z miłości dla ludu hiszpańskiego, jak i dlatego, żeby nie spotkać Anglików: czy w trzeciej klasie, czy w salonce jednakó czuje się jak u siebie. Weszła piękna dziewczyna z papuga w klatce, której przety miały trzy palce szerokości, rozumie się trzy palce Andaluzyjki. Piers przetyła stanki, czarne błyszczące włosy lepiły się do głowy, okrągłej, jak u sokoła, w kok był wetknięty goździk. Alban zaczął nucić:

En la plaza de Jerez
Una muie dio un chiyw
Porque un toro que salio
Le parecio su mario.*)

Jakis człowiek wystawiał na loterii, za kilka groszy, lalki tabliczki czekolady.

*) Na plaza w Jerez, Kobieta krzyknęła, Albowiem byk wybiegł. A jej się zdawało, że to mąż (przez wzgląd na rogi).

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

21
Listopada
1929

Czwartek

Oz. NMP.

Jutro: Cecylii p.

Wschód słońca 6:57

Zachód 15:55

TEATR WIELKI.

Czwartek 21-go o godz. 7:30 „To możesz opowiadać swojej babci“ wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach. (Tani dzień, ceny niższe)

Piątek 22-go o godz. 7:30 „Hrabina“. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 11-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa. (Tani dzień, ceny niższe.)

Sobota 23-go o godz. 7:30: „Zemsta a mur graniczny“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (ceny najniższe). — Godz. 7:30: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

TEATR MAŁY.

Czwartek 21-go o godz. 7:30 „Słomiani wdowcy“.

Piątek 22-go o godz. 7:30: „Słomiani wdowcy“.

Sobota 23-go o godz. 7:30: „Słomiani wdowcy“.

TEATR REWJI „GONG“.

Czwartek 21 bm. „Elektryczna miłość“. Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia o 7:15 i 9:30 wieczór.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 22 listopada: VII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Juan de Manen, skrzypek.

Wtorek 26 listopada: VIII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Arnold Földesy, wiolonczelista. 10086

KINOTEATRY.

APOLLO: Dolores del Rio „Dzika miłość“.

CASINO: Anna Oudra „Grzesznica z Montparnassu“.

COLOSSEUM: „Dziecko cyrku“.

CHIMERA: „Żony szalone“.

FATAMORGANA: „Ponad śnieg“.

KOPERNIK: „Erotikon“.

LEW: „Gra namiętosi“.

MARYSIENKA: „Erotikon“.

PALACE: Film dźwiękowy, „Czterech diabłów“.

STYLOWY: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

— Malicka. Węgierko, Sawan — trzy nazwiska, elektryzująco działające na publiczność, kochająca teatr i kino. Trzy gwiazdy teatru i ekranu pierwszej jakości ukazały się na horyzoncie Lwowa tylko na krótki czas w świetnej komedii „Trio“, specjalnie przerobionej dla nich z włoskie go przez jednego z najdowodniejszych literatów warszawskich Zdzisława Kleszczyńskiego. W triumfalnym swym tournée po Polsce znakomita trójka zatrzyma się tylko na trzy przedstawienia w naszym mieście, które odbędą się dnia 25, 26, 27 bm. w Teatrze Wielkim.

— Teatr Rewji „Gong“ W piątek 22 bm. premiera rewji p. t. „Ostrożnie na zakrętach“ w 14 przejeżdżach. Rewja ta złożona z doskonałych sketschów (między innymi „Leguna w niebie“), melodyjnych piosenek, należących do jednych z najlepszych. Udział biorą: Runowiecka, Popielewska, Leonowicz, Merlińska, Cybulski, Skonieczny, Belski, Koszutski, Rewski, Szabowski i balet Koszutski-girls oraz Heinrich. Dział muzyczny pod kierunkiem kapelmistrza Z. Wiehlera. Balety układu E. Koszutskiego. Reżyseria G. Cybulski i Koszutski. Codziennie dwa przedstawienia stale o godz. 7:15 i 9:30 wieczór.

=□=

— Komunikat A. K. T. S. L. W związku z Dniem Oświaty Pozaszkolnej odwołujemy zabawę, zapowiadaną na sobotę 23 bm. Równocześnie jeszcze raz zapraszamy koleżanki i kolegów do gremjalnego wzięcia udziału w Dniu Oświaty Pozaszkolnej przez zgłaszanie się po puszkę na zbiórki, oraz obecność na uroczystym obchodzie, który odbędzie się w lokalu Czarnieckiego I, w niedzielę 24 o godz. 18.

— Bezpłatny kurs esperanta rozpocznie się w najbliższych dniach. Wpisy: we wtorki i czwartki od godz. 7:30—9 wie-

XI. rocznica zwycięstwa lwowskiego.

Jutro w piątek 22 bm. — jako w jedyną rocznicę zwycięstwa lwowskiego — nastąpi o godz. 8:30 rano tradycyjne wywieszenie flagi państwowej na wieży ratuszowej przy odegraniu hejnału. O godzinie 9-tej msza św. będzie odprawiona w bazylice arcykatedralnej, na której odśpiewa mszę św. chór „Lutnia“ przy współudziale orkiestry 40 pułku plechoty Strzelców lwowskich pod batutą prof. Góreckiego. Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Na murach miasta ukazała się wezwała Komitetu obywatelskiego, wzywająca mieszkańców do ozdobienia domów flagami państwowymi w dniu 22 b. m.

Straż Mogił wydała z okazji święta — podobnie jak co roku — nalepki w cenie po 10 gr. Cały dochód ze sprzedaży nalepek jest przeznaczony

czorem w lokalu Tow. „Esperanto“ Lwów ul. Bourlarda 5, parter.

— Koło Sympatyków Ochronki przy Wyższej Szkole Gospodarczej Żeńskiej w Sopotku ul. Żurawia 24 bm. o godz. 11:30 w poł. poranek filmowy w kinie „Lew“ p. t. „Cyrk z Charles Chaplinem“. Bilety przy kasie.

— Rzadkość filatelistyczna. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, ma na składzie jeszcze pewną ilość znaczków powstałych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 r. w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 seria 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

— Małopolskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych. Posiedzenie naukowe odbędzie się 23 bm. w II sali wykładowej Akademii med. wet. 1) prof. dr. Moraczewski: Dietytyka pracy fizycznej. 2) prof. dr. Gajewski: Z kazuistyki kliniki chirurgicznej.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne urządza w poniedziałek 25 bm. o godzinie 18 jubileusz dr. Henryka Mikolascha z okazji 45-lecia na polu fotografii, w lokalu własnym ul. Sokoła 4 II p. Goście mile widziani.

— W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 13, odbędzie się w piątek, 22 bm. odczyt ks. kapelana Rękasa na temat „Organizacja dobroczynności katolickiej zagranicą“. Związek uprasza gorąco tak członków swoich jak i łaskawych gości o jak najliczniejszy udział. Wstęp bezplatny. Początek o godz. 5.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Dla nieuleczalnie chorego: Edward Nizieniecki, Lwów, zł. 2; Pinterhoffer, Winogród Leśny, zł. 5; Ewa S zł. 10; A. L. zł. 2.

Dla kaleki: M. Sawicka, Poronin, zł. 5; I. K. Przemysł, zł. 4; J. K. zł. 1; Edward Orzechowski, Żydaczów, zł. 5; Edward Nizieniecki, Lwów, zł. 5; Pinterhoffer, Winogród Leśny, zł. 10; Ks. A. Hausner, Lwów, zł. 2.

Na Rodzinę Sierocą: Dla uczczenia sp. Lesława Jaworskiego, jako jednego z założycieli Rodziny Sierociej, składają J. J. Janowie Tokarscy zł. 10.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Za wygrany proces przez R. p. Pizio składa zł. 5.

— Centrala Towarzystwa Samopomocowych na W. U. L. przypomina kolegom, którzy sprzedawali jednodniówkę VIII r. A. że likwidacja rozsprzedaży odbywa się w lokalach Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. i zarządu Domu przy ul. Łozińskiego 7 w czasie od 18 do 23 bm. w godz. od 17 do 19.

— Program Kasyna i Kola Lit. Art. Dziś we czwartek o godz. 20 koncert Wacława Kochańskiego. Przy iortepianie skrzypków Stanisława Tawroszewicza i Władysława Wochniaka, laureatów warszawskiego Konserwatorium z klasy prof. prof. Jerzy Lefeld z Warszawy.

— MAGAZYN POŚCIELI R. Drzazga, Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina „Apollo“) poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 9674

— Uroczysty Wieczór Listopadowy urządza IX Koło T. S. L. im. Borelowskiego ze współudziałem Wychowanków Bursy im. Dekerta w piątek dnia 22 bm. o godzinie 19-tej w lokalu Bursy ul. Cłowa l. 5. Wstęp wolny.

=□=

— Uroczysty obchód 140-lecia Zjazdu Dekertowskiego, Zjednoczenie Stanu Średniego we Lwowie odbyło w dniu 17 listopada br. pod przewodnictwem r. Maksymowicza zebranie, na którym prezes Zjednoczenia dr. Stęsto-

na wybudowanie i urządzenie emmentarza Obrońców Lwowa. Nalepki przedstawiają „Pomnik chwały“, który stanie na Cmentarzu Obrońców Lwowa i opatrzone są inicjałami „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ t. i. literami S. M. P. B.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich Obrońców Lwowa do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach, podanych przez Komitet obywatelski. Zbiórka na placu św. Ducha o godz. 7:45.

Legia inwalidów W. P. zaprasza swych członków do jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach XI-tej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa. Zbiórka w piątek o godz. 8:30 na rynku w czasie uroczystego wywieszenia flagi państwowej na wieży ratuszowej.

=□=

wież przedstawił sprawę uczczenia 140 rocznicy zjazdu mieszczaństwa polskiego i delegatów miast polskich, pod przewodnictwem niezapomnianego ówczesnego prezydenta m. Warszawy Jana Dekerta, za którego to staraniem utworzono stałą organizację „Zjednoczenie Stanu Średniego“. Program obejmuje uroczystą akademię w dniu 1 grudnia br., oraz tydzień obchodów dekertowskich na terenie miast w całej Polsce, który zakończy się kongresem delegatów wszystkich miast polskich w Warszawie, w dniu 1 : 2 grudnia br.

— Z komisji technicznej. Na posiedzeniu komisji technicznej odbytem pod przewodnictwem inż. Opońskiego uchwalono zakupić realność p. Szerzbowski przytykająca do miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Z kolei przy omawianiu wypadków z powodu „grzybków“ ustawionych u zbiegu ulic dla posterunkowych — w myśl wniosku inż. Lisowskiego i inż. Kolbuszowskiego uchwalono wezwać Magistrat, by zajął się zwołaniem konferencji odpowiednich czynników dla omówienia sprawy ruchu ulicznego. W końcu na wniosek prof. Matakiewicza uchwalono wezwać Wydział III Magistratu, aby w jak najkrótszym czasie przedstawił plan regulacji pl. Halickiego i wylotu ulicy Akademickiej od strony tego placu.

— Budowa Drogi Pasiecznej. W tych dniach ukończono budowę pierwszej części Drogi Pasiecznej na długości 1 km. Budowa tej drogi była konieczną ze względu na mieszkańców zamieszkałych w Pasiękach Halickich i w Pasiękach Łyczakowskich, którzy ponoszą wszelkie ciężary miasta, a nie mieli dostępu do swych osiedli. Droga ta jest zapoczątkowaniem korsa, które prowadzić będzie do ul. Zielonej, a następnie obiegać będzie całe miasto. Szerokość Drogi Pasiecznej wynosić będzie 20 m. Ponieważ niektórzy właściciele gruntów przy tej drodze zajęli część gruntu miejskiego, należącego do tej drogi, Magistrat wezwał ich do uregulowania tej sprawy w sposób polubowy. Przy budowaniu Drogi Pasiecznej podniesiono trasę jej w niektórych miejscach o 2 metry, wskutek czego musiano wyciąć kilkanaście kasztanów, które i tak skazane były na zagładę. Zresztą drzewa te zacięły część drogi, wskutek czego droga w tem miejscu była stale wilgotna, pokryta niewysychającym nigdy błotem. Dzięki usunięciu kilkunastu kasztanów osuszono grunt, a w miejsce kasztanów ułożone będą trwałe chodniki.

— Film propagandowy w sprawie wściekłości. Staraniem ministerstwa rolnictwa wyświetlany będzie w tutejszych kinach film propagandowy o niebezpieczeństwie wściekłości. Wczoraj w południe odbyło się wobec przedstawicieli władz w kinie „Apollo“ pierwsze wyświetlenie tego filmu. Obraz w dwóch aktach przedstawia zagrodę

Akademia posejska

odbędzie się staraniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województwa Połudnowo - Wschodnich dnia 24 listopada b. r. o godz. 17-tej w sali Ratusza.

Mówić będą: poseł Janusz Radziwiłł prezes komisji sejmowej dla spraw zagranicznych, oraz poseł dr. Henryk Loewenhertz, prezes grupy posejskiej B. B. W. R. dla spraw zagranicznych.

bogatego włościanina, który wyjeżdżając w pole został pokąsany przez waleśającego się psa. Wieśniak obwiał zranioną rękę chustką i mimo prestrógi w gazetach i w obwieszczeniach staroświeckich nie szukał pomocy lekarskiej. I dopiero lekarz weterynarii wezwany do chorego konia, zwraca włościaninowi uwagę na groźne niebezpieczeństwo i zmusza go do szukania porady lekarskiej. Na filmie przedstawione są straszne obrazy objawów tej choroby u ludzi, psów, kóz, krów i t. p. Film ten przedstawiający całą groźbę niebezpieczeństwa wściekłości, działać będzie skutecznie na rozmaite rozporządzenia i przestrogi. Będzie on wyświetlany w kinie „Apollo“ a później w innych kinach lwowskich i prowincjonalnych. Na pierwszym wyświetlaniu filmu obecni byli wicewój. Pilecki, starosta grodzki Klotz, rektor dr. Markowski, nacz. lekarz weterynarii dr. Miecik, liczne grono słuchaczy weterynarii i inni.

— Nowy Zarząd Związku Strzeleckiego. Dnia 18 bm. ukonstytuował się nowy Zarząd Okręgu Lwowskiego Związku Strzeleckiego w następującym składzie: Dr. Mozolowski Włodzimierz — prezes, radca Dziędzielewicz Marian — sekretarz, inż. Śniadowski Władysław — skarbnik, kpt. Idzik Marian — komendant okręgu, Budziński Antoni, inż. Krykiewicz Marian, Nowak Tadeusz, Nechay Wiktor, Wojtaś Leon — członkowie. Zebranie zarządu zaszczylił swoją obecnością gen. Popowicz. Jako wytyczne programu prac na przyszłość przyjęto: a) wychowanie obywatelsko-narodowe, b) usprawnienie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, c) unormowanie spraw gospodarczych. Zarząd okręgu lwowskiego Zw. Strzeleckiego wraz z komendą okręgu mieści się przy ul. Janowskiej 5, tel. 26-04, godziny urzędowe od 8 do 15 a we wtorki i piątki od 17—19.

=□=

— Z wczorajszych włamań. Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do biura kooperatywy „Piast“ przy ul. Błacharskiej 11 i skradli rozmaite rzeczy, których jakości, jak i ilości nie stwierdzono. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. bocznej Blonnej, gdzie złodziej skradł zegarek złoty, trzy pierścienie złote, parę kolczyków, broszkę — ogólnej wartości 1600 zł. — Trzecie włamanie dokonane zostało na szkodę Tadeusza Łozińskiego przy ul. Chrzanowskiej 14.

— Brutalny rzeźnik. Policja aresztowała wczoraj Zygmunta Buchholza, czeladnika rzeźniczego, który ciężarzem zranił wczoraj ciężko w głowę Wasyla Łęskowa, rolnika z Podbereżec. Gdy Łęsków opuścił budkę Buchholza nie zakupiwszy loju, który okazał mu się brudnym, rozsierdzony rzeźnik wypadł za nim z budki i ugodził go ciężarciem w głowę. Lekarz Pogotowia stwierdził u Łęskowa ciężkie uszkodzenie ciała.

— Złodziejska para sklepowa. Policja przytrzymała wczoraj Annę Popowicz z Kosowa, w powiecie gródeckim, za kradzież materji na szkodę Lei Brückner. — Wpadł dalej w ręce policji Paweł Bożek, zamieszkały przy ul. Strzeleckiej 6, za kradzież kasety w sklepie Zygmunta Czajkowskiego w Ryńku 26.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ

Zderzenie dwóch pociągów towarowych.

PAROWÓZ USZKODZONY, SZESĆ PRÓŻNYCH WOZÓW TOWAROWYCH ROZBITYCH.

Kołomyja. (Tel. wł.). Dnia 19 listopada b. r. o godz. 2:47 najechał na stacji kolejowej w Kołomyi pociąg towarowy Nr. 9965, który przybył ze Stanisławowa, na inny pociąg towarowy, który również uprzednio ze Stanisławowa nadszedł.

Wskutek zderzenia doznała lekkiego uszkodzenia maszyna pociągu Nr. 9965 a nadto rozbitych zostało 6 próżnych wozów towarowych. Wypadku z ludźmi nie było.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM.

Kołomyja. (Tel. wł.). Autobus, będący własnością Marcelego Terleckiego z Peczniżyna najechał na gościńcu w Sopowie, w pow. kołomyjskim, na jedynką furmankę Michała Łazarewicza z Bani Berezów, wskutek czego doznał uszkodzenia wóz oraz autobus a odłamki szkła z rozbitej szyby autobusu zraniły lekko w twarz pasażera autobusu Władysława Dobruckiego kierownika szkoły powszechnej w Peczniżynie. Powodem katastrofy było spłoszenie się konia furmanki, którego Łazarewicz nie mógł utrzymać.

TROJE DZIECI RANNYCH SKUTKIEM EKSPLOZJI GRANATU.

Kołomyja. (Tel. wł.). Mykietyn Iwan lat 14 i Jurko Tkaczuk lat 15, obaj z Gwóźdca Starego, pow. Kołomyja, znaleźli w rowie na pastwisku stary, zardzewiały, trzonowy granat ręczny i bawiąc się nim w towarzystwie innych dzieci rzucali granatem o ziemie tak długo, aż wybuchł. Wskutek eksplozji odniosła ciężką ranę w lewe udo Wasyliyna Mykietin lat 14, zaś lekko poranione zostały dzieci Nykola Mykietin oraz Łeś Siradczuk. Wasyliyna Mykietin odwieziono do szpitala w Kołomyi, zaś Nykola Mykietin i Łeś Siradczuk leczy się w domu.

DESKĘ UŁOŻYLI NA TORZE KOLEJOWYM.

Kołomyja. (Tel. wł.). Onegdaj o godzinie 8:30 w Ostapkowcach, pow. Kołomyja, na przestrzeni kolejowej Kołomyja-Horodenka nieznanymi sprawcami położono na torze kolejowym kawałek deski jodłowej, przez którą przejechał pociąg towarowy Nr. 3982, nie odnosząc żadnego uszkodzenia. Dochodzenia policyjne wykazały, że deska ta wyrwana została z mostku kolejowego w Ostapkowcach przez pastuchów, znajdujących się z bydłem na polu. Ze swawoli porzucili oni deskę na torze kolejowym.

WYPADEK ROBOTNIKA KOLEJOWEGO.

Stanisławów. (Tel. wł.). Dnia 18 listopada rano robotnik kolejowy Dmytro Wodziańka, liczący lat 45, z Chryplina, w pow. stanisławowskim, dostał się wskutek własnej nieostrożności pod koło przetaczanego wozu, które odcięło mu lewą rękę w przegubie. Został on odstawiony do szpitala powszechnego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Projekty wodociągów

KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.
8601n

Koszule męskie, światowe sławy z marka „Lew” najgłośniejsze krawaty, chusteczki, ponczochoy, szale, kamizelki, swetry i bieżący trykotową poleca najtaniej firma

Józef Nowak, pl. Mariacki 6

Podróż inspekcyjna wojewody dra Nakonieczników-Klukowskiego.

Dnia 15 b. m. wyjechał p. wojewoda dr. Nakonieczników-Klukowski w towarzystwie wojewódzkiego komendanta P. P. podinsp. Buczowskiego i Wacława Chowańca jako członka Wydziału wojewódzkiego do Horodenki, Sniatyna i Kołomyi, celem lustracji tamt. samorządów gminnych.

Po szczegółowym oglądnięciu cukrowni w Horodence przeprowadził p. Wojewoda inspekcję samorządu w Horodence, interesując się spójnie kosztorysem wybudowanej elektrowni i młyna, rentownością tych przedsiębiorstw miejskich i zobowiązaniami gminy z tytułu tych budowli powstałymi.

Po wydaniu burmistrzowi p. Stefanowiczowi odpowiednich zarządzeń i poleceń, zmierzających do sanacji gospodarki miejskiej, wyjechał p. Wojewoda do Sniatyna, gdzie po załatwieniu spraw natury samorządowej zaszczylił swą obecnością Akademię poselską, zainicjowaną przez tamt. Klub

B. B. W. R., w związku z przybyciem do Sniatyna posłów Walerjana Niedźwieckiego i Henryka Mianowskiego.

Po przyjęciu delegacji rolników z prośbą o otwarcie zamkniętych z powodu przyszcycy targów, p. Wojewoda dnia następnego wyjechał do Kołomyi.

W Kołomyi przyjął p. Wojewoda na audjencji posła Sanojce, następnie burmistrza i jego zastępcę, omawiając na odbytej z nimi konferencji wszystkie aktualne zagadnienia dotyczące samorządu miejskiego.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu delegata Ministerstwa Rolnictwa dra Malickiego, dotyczącego akcji przyszcycowej, jak również wydania zarządzeń zmierzających do ulżenia doli rolników terenów przyszcycy zajetych, wyjechał p. Wojewoda do Kut, skąd w godzinach nocnych powrócił do Stanisławowa.

==□==

Z SALI SADOWEJ.

O łapówkę.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Dworzak rozegrał się wczoraj epilog skandalu jaki wydarzył się podczas Targów Wschodnich w 1928 r. Mianowicie do dwóch kupców sprzedających wina za graniczne pp. Kozioła i Kadernózki zgłosił się naczelnik rachuby w ministerstwie przemysłu i handlu Aleksander Klepper i przedstawiając się jako radca ministerjalny i członek komisji dla rozdziału kontyngentu, zażądał od nich po dwieście złotych za wyrobienie zezwolenia na przywóz wina. Kupcom wydała się ta sprawa podejrzana, to też zawiadomili policję, która Kleppera aresztowała

Obecnie Klepper stanął przed sądem, oskarżony o usiłowane oszustwo. Oskarżał prok. Hryniewicz, bronił adw. dr. Dwernicki.

Oskarżony tłumaczył się, że znalazłszy się w przykrem położeniu materialnym i nie mając na powrót do Warszawy, zamierzał u wspomnianych kupców zaciągnąć pożyczkę. Po przesłuchaniu świadków a między innymi dr. Władysława Studnickiego z Warszawy, który przedstawiał w jaki sposób rozdzielane są kontyngenty, Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

==□==

Niebezpieczne pogroźki.

Przed Trybunałem, któremu przewodniczył s. o. Łyczkowski, stał wczoraj Hryńko Król, chłop z Pogorzelsk pow. Rawa Ruska, który chce pozbyć się ze wsi karczmarzy Tauberów groził im zabiciem i podpaleniem. I rzeczywiście w karczmie

wybuchł w niedługim czasie pożar a ofiarą padli Tauberowie i ich matka. Kto podpalił, nie udało się wysledzić, ponieważ atoli znaleźli się świadkowie, którzy słyszeli pogroźki Króla — skazano go na 4 miesiące więzienia.

==□==

Komuniści.

Przed sądem przysięgłych stał wczoraj Bogdan Dudykiewicz słuch. filozofii, oskarżony o zaburzenie spokoju publicznego. Oskarżony wydał w marcu br. jednodniówkę „Mołot” w której propagował odwrwanie wschod

niej Małopolski i zmianę ustroju w państwie.

Rozprawę prowadził s. o. Angielski, oskarżał prok. Zubrzycki, bronił dr. Głuszkiewicz. Dudykiewicza skazano na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kronika radiowa.

FILM DŹWIĘKOWY I RADJO.

Film dźwiękowy posiada dla radia ogromne znaczenie. Przedewszystkiem powodzenie audycji zależy od mnożstwa momentów, wytworzonych przez jedną chwilę twórczego wysiłku i niemożliwych do sprostowania w razie jeśli zawiada. Zwłaszcza niedyspozycje aktorów sta się tutaj źródłem do tkiwych zawodów. Jakże łatwo zaradza temu wszystkiemu — film dźwiękowy! Audycja zostaje z całym spokojem, prawidłowo nakreślona, wielokrotnie sprawdzona, wreszcie tyle razy przykrawywana, ile potrzeba na to, by odpowiadała najwyższymi wymaganiami artystycznym. Drugi plus tej metody polega na tem, że w ten sposób utrwalona taśma może być nie tylko powtarzana w swej ostatecznej, wzołwej formie przez którąkolwiek rozgłośnię, lecz może być jeszcze przesyłana

przez jedną stację drugiej w postaci niewielkiej, mieszczacej się w liście, przesyłki. Nie każda bowiem rozgłośnia może dostarczać słuchaczom stałych, radijowych produkcji tego poziomu, co utrwalona na filmie dźwiękowym. Wreszcie — jakkolwiek mikrofon nabył ostatniemi czasy dość znacznej ruchliwości — jest on bądź co bądź prawie nierozłączny od swego przewoźnika, co niejednokrotnie utrudnia lub uniemożliwia reportaż; podczas gdy operator może się dostać na miejsce aktualnego wydarzenia bez jakichkolwiek przeszkód i utrwalić je tam niemniej łatwo za pośrednictwem korbki. W końcu nie można nie zwrócić uwagi na „historyczne” znaczenie utrwalonych w ten sposób wydarzeń, stanowiących coś w rodzaju tła epoki; gdyż to co, zostanie powierzone taśmie, za-

mienia się tem samym na materiał historyczny, możliwy do odtworzenia nie tylko po latach, ale i po dziesiątkach lat. Dziwnem jest, że już przed półtorem rokiem wzajemny stosunek pomiędzy taśmą dźwiękową a radem zarysował się z całą wyrazistością i że w tym czasie Berlin, Frankfurt, Hamburg, Kolonia, Wrocław, Stuttgart, Monachjum i Wiedeń zainteresowały się tą sprawą, obecnie jak gdyby zapomniana.

RADJO RATUJE DZIECKO.

Abonenci Radio - Toulouse usłyszeli pomiędzy utworami muzycznymi bieżącego koncertu — powtórnego kilkakrotnie wezwanie speakera Jana Roy, który oznajmił słuchaczom, że lekarz z Saint-Michel de Maurienne, nie mogąc nigdzie dostać surowicy, potrzebnej mu do wyleczenia dziecka chorego na paraliż dziecięcy, prosił o tę surowicę swoich kolegów. Wezwanie powtórzone zostało o 21., o 21:15 i o 21:30, poczem Radio - Toulouse otrzymało wiadomość telefoniczną z Dax od doktora Richarda, że zażądana surowica zostanie niebawem wysłana doktorowi z Saint - Michel de Maurienne. Na drugi dzień radiostacja w Tuluzie otrzymała depezę następującej treści: „Serdeczne podziękowanie za pomoc, która przyczyniła się do znalezienia na wybrzeżu Oceanu surowicy potrzebnej nad granicą alpejską. Podziękowania dla kolegi z Daxu”.

Radjofon.

Czwartek, 21 listopada.

Warszawa (1411) 12.30: Koncert szkolny. — 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popołudniowy. — 20.05: Audycja narodowościowa, poświęcona Austrii. — 23: Muzyka taneczna z „Oazy”. — **Kraków** (312) 19.25: „Pogadanka klasyczna” wygl. dr. Sinko. — 20.05: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce lekkiej. — **Poznań** (334) 20: Koncert tria „Aubera” z Wiednia. — **Katowice** (408) 19.30: „Orla perć w pierwszym śniegu” wygl. dr. K. Załuski. **Wilno** (385) 23: „Spacer detektorowy po Europie”. **Rzym** (441) 21.02: Koncert symfoniczny. — **Dawentry** (479) 16 i 20.30: Koncert symfoniczny. — **Wiedeń** (516) 20: Wieczór austriacki. **Frankfurt** (390) 20: Koncert Jana Kiepury z Saolbau.

Piątek, dnia 22 listopada.

Warszawa (1411). Godz. 12.05, 16.15 i 19.25: Koncert płyt gramofonowych. — 17.15: „Nad Wigrami”, wygl. prof. A. Janowski. — 17.45: Audycja poświęcona uczczeniu św. Cecylii, patronki muzyki. — 17.45: Koncert popołudniowy. — 20.15: „Z dymkiem papierosa”, wygl. Z. Kawocki. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — **Kraków** (312). Godz. 16: „Podstawy współpracy domu ze szkołą”, wygl. dr. M. Cichocki. — **Poznań** (334). Godz. 19.05: „Francja współczesna”, wygl. dr. Jedlicki. — 23.10: Muzyka taneczna z „Esplanady”. — **Katowice** (408). Godz. 12.05 i 16.20: Koncert z płyt gramofonowych. **Wilno** (385). Godz. 16.15: Muzyka popularna. — **Bratysława** (279). Godz. 19.05: „Serce Ily”, opera Charles'a. — **Brno** (342). Godz. 19.30: „Orfensz w piekle”, operetka Offenbacha. — **Mediolan** (501). Godz. 20.30: Koncert symfoniczny. — **Rzym** (441). Godz. 21.02: „Cin-Ci-La”, operetka Lombarda i Ranzata. — **Londyn** (356). Godz. 22.15: Bankiet ku czci Kelloga. — **Dawentry** (479). Godz. 22.15: Koncert symfoniczny. — **Wiedeń** (516). Godz. 20: Koncert śpiewaczki Elżbiety Schumann. — **Lipsk** (259). Godz. 19.30: „Księżna Gerolstein”, operetka Offenbacha. — **Monachjum** (533). Godz. 19.35: „Ciekawe kobiety”, opera Wolff-Ferrari'ego. **Królewiec** (276). Godz. 20: Koncert symfoniczny. — **Stuttgart** (360). Godz. 20: Koncert uroczysty z Filharmonii.

Prof. Roman Dyboski o Ameryce.

Ameryka, owa najklasyczeńsza przedstawicielka „Okcydentalizmu”, budzi u wszystkich społeczeństw europejskich zrozumiałe zaciekawienie. Kraj, w którym życie z jednej strony ulega skrajnej mechanizacji, z drugiej jednak wykwiła bujnymi pędami, kraj przeciwności i paradoksów społecznych i życiowych, fascynują cały świat. Nie dziw, że ścierają się ze sobą tak sprzeczne sądy o Ameryce i Amerykanach.

Na temat owego dziwnego kraju i społeczeństwa mówić będzie we Lwowie prof. Roman Dyboski, jeden z najlepszych znawców świata anglosaskiego, przytem zaś znany z propagandy polskiej wśród Anglosasów. Dwa odczyty, które obejmą całokształt życia amerykańskiego, do szczególnem podkreśleniem stosunków wśród emigracji polskiej, odbędą się staraniem Towarzystwa Geograficznego oraz Kasy i Koła Lit.-Art. w piątek 22-go i sobotę 23-go bm. w sali Kasy, ul. Akademicka 13, oba razy o godz. 8.

Oto zwięzły program obu wykładów:

Piątek, 22-go bm.: Europa między Rosją a Ameryką. — Oblicze Ameryki: jednolitość i rozmaitość. — Wrażenia z miasta. — Dobrobyt amerykański, jego podstawa i relikwiny. Strony ujemne: forsowna konsumpcja, spekulacja, bezrobocie techniczne. — Życie rodzinne i psychika ludności: wygody materialne, standardyzacja duchowa. — Polityka: solidaryzm, indyferentyzm, naczelne władze państwowe, partie. — Prawo: ideologia kontraktu społecznego. — Zbrodnictwo. — Prohibicja. Korupcja polityczna. — Religia: od kalwinizmu do utilitaryzmu. Zeświecczenie (pocieszycielstwo). Sekciarstwo. Katolicyzm. — Moralność: praca jako moralne podłoże życia. Dzisiejsza swoboda obyczajów. Upadek życia rodzinnego.

Sobota, 23-go bm.: Literatura. Okres heroiczny, okres upadku, okres odrodzenia. — Życie uniwersyteckie: szkolnictwo niższe i średnie. „College” a „University”. — Życie studenckie. Położenie profesorów. Uniwersytety a wielki kapitał. — Nasze wychodźstwo: „ghetta” wychodźcze i ich amerykanizacja duchowa. Główne centra dzisiejsze. Formy organizacji. Praca, oświata i problem młodzieży. — Europa i Ameryka: potrzeba wymiany wartości duchowych między kontynentami. Walka o jedność naszej cywilizacji. Rola młodzieży amerykańskiej obcego pochodzenia. — Polska między Rosją a Ameryką.

Djarusz człowieka jesajniczego.

Amerykanin Burt Mc Connell, dziennikarz i poszukiwacz przygód, który brał udział w ekspedycji podbiegunowej Stefanssona, a podczas wojny odbywał służbę lotniczą na froncie francuskim, postanowił odbyć kawałkę próby: przeżyć dwa miesiące życiem człowieka przedhistorycznego w jednej z najbliższych okolic wschodniej Kanady. Nawpół nagi musi własnymi rękami wyrabiać dla siebie potrzebne narzędzia, odzież, zabezpieczać się przed burzą i zimnem, obmyślać i wykonywać broń do zdobywania pożywienia. Owe dwa miesiące rozpoczęły się dla niego w końcu września, obecnie więc dobiega już ich kresu.

Kontrolę nad ciekawym jego eksperymentem objęły amerykańskie instytucje naukowe, mianowicie „American Museum of Natural History”, „Chicago Field Museum” i „Russel Sage Foundation”. Rząd kanadyjski, dając Mc. Connellowi zezwolenie na jego imprezę, zarazem wydał zakaz odby-

wania polowań w zamieszkałej przez niego okolicy. Komitet wykonawczy eskortował go na wybrane miejsce i tutaj odebrał mu wszystko, co miał on na sobie i przy sobie, pozostawiając mu jako jedyne nabytki cywilizacji — aparat fotograficzny i maszynę do pisania. Miejsce inspektor leśny co dziesięć dni wiele skomplikowaną drogą, samochodem, wózkami i ostatnie siedemdziesiąt kilometrów łódką po rzece Washimesca dociera do skały, w której wydrążonem ukryciu Mc Connell składa własny swój pisany na maszynie dziariusz człowieka jaśniejszego. Towarzystwo wydawnicze „King Features Syndicate” nabyło wyłączne prawo publikowania arcyte-

Cały świat
pije angielską herbatę Lyons'a

HERBATA LYONS'a
do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych.

8518

kawego tego djarjusza, który wykaże do jakiego stopnia człowiek z 1929 r. potrafi współzawodniczyć z przodkiem swoim z przed tysięcy lat.

Nauka w Polsce w świetle statystyki.

Ważnym wskaźnikiem rozwoju nauki w danym kraju jest rozwój bibliotek naukowych. Jak się to przedstawia u nas w Polsce, w okresie 1926—1928? Ogółem bibliotek naukowych, mieszczących się przy wyższych zakładach naukowych było 19, jedna sięga początkami swemi wieki XV (Jagiellońska w Krakowie), jedna powstała w wieku XVIII (Uniwersytecka we Lwowie), sześć bibliotek zostało założonych w wieku XIX, jedenaście w wieku XX, z czego większość po odzyskaniu niepodległości. Najmłodsza z nich jest Biblioteka Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, założona dopiero w roku 1926.

Stan księgozbiorów w tomach wynosił z końcem roku 1927 — 2,492,997, z końcem roku 1928 — 2,562,361, co oznacza wzrost w ciągu roku 1928 o 70 tysięcy tomów na całą Polskę. Przeważną część tych książek stanowią egzemplarze obowiązkowe, nadsyłane bibliotekom. Liczba ich dla samych tylko pięciu uniwersytetów wynosiła w ciągu roku 1928 około 30,000, natomiast droga zakupów uzyskała te uczelnie tylko 8 i pół tysiąca tomów.

Jak się przedstawia z kolei rzeczy czytelnictwo w bibliotekach naukowych? Czytelnikami są przeważnie studenci, „inni”, to znaczy nieprofeso-

rowie i niestudenci, stanowią niezachylny bardzo odsetek korzystających. Statystyka jest pod tym względem nie dokładna, ta grupa wyszczególniona jest tylko w dziale „czytelnictwo na zewnątrz”, a wynosiła ona na uniwersytecie warszawskim na 4273 studentów 295 osób, na uniwersytecie krakowskim na 2128 studentów 322 osób z poza uniwersytetu.

Z bibliotek naukowych korzysta się przeważnie na miejscu; pod tym względem informuje poniższa tabela. Liczba przeczytanych tomów: Uniwersytet we Lwowie — 105,384, Uniwersytet w Krakowie — 84,896, Politechnika we Lwowie — 68,755, Uniwersytet we Wilnie — 67,989, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie — 33,584, Uniwersytet w Warszawie — 25,855. Najniższy stan jest, jak widzimy, w Warszawie, gdzie przeczytano zaledwie jedną czwartą część tego co we Lwowie.

Poza temi bibliotekami mamy cały szereg innych, jak biblioteki Czartoryskich i Krasieńskich, jak Biblioteka Publiczna w Warszawie, posiadająca bogaty księgozbiór z dziedziny nauk społecznych, jak wreszcie wspaniała Biblioteka Sejmu i Senatu, dorobek odrodzonej Rzeczypospolitej.

J. B.

Rozmaitości.

+ **Niezwykła kara za szybka jazda samochodem.** W walce z nadmiernie szybką, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu jazdą samochodów, władze na całym świecie chwytają się najrozmaitszych środków. Najdowcipniejszy a bodaj czy nie najskuteczniejszy środek zastosowany został w mieście amerykańskim, Libertyville. Otóż tamtejszy sędzia wprowadził zarówno dla kierowców jak i dla pasażerów jadące go z niedozwoloną szybkością samochodu oprócz grzywny jako karę... zamiatanie ulicy w ciągu godziny.

+ **Co sądzi prezydent Hoover o swym urzędzie?** Niedawno jeden z osobistych przyjaciół prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera, zapytał go, co sądzi o urzędzie prezydenta po półrocznym zajmowaniu go. Prezydent Hoover miał na to odpowiedzieć, że „wszystko byłoby w porządku, gdyby prezydent, przysłu-

giwał prawo skazania na powieszenie co roku przynajmniej dwóch ludzi bez obowiązku podawania powodu wyroku. Tobo odstraszyło innych i prezydent miałby więcej czasu na wykonywanie swoich obowiązków”.

+ **114 słów na ziarnku ryżu.** Nie zwykły i jedyny w swoim rodzaju upominek otrzymał niedawno gubernator stanu West Virginia (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Howard Gore: oto z muzeum Dar-ul-Falan w stolicy Indyi, Delhi przysłał mu maleńkie ziarnko ryżu, na którym z istic benedyktyńska pracowitością wyryte zostało przez nieznanego artystę pozdrowienie w języku hinduskim, składające się ze 114 słów, które, oczywiście, można odczytać jedynie pod szkłem powiększającym. Ten niezwykły okaz wykonany został w ciągu pięciu miesięcy nieprzerwanej pracy.

NEKROLOGJA

Dr. Włodzimierz Hiolski

naczelnny lekarz weterenaryjny m. Lwowa

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 listopada 1929 r., w 58 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 listopada 1929 r., o godzinie 3-iej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążone

Żona, dzieci i rodzina.

Sport.

PILKA NOŻNA.

Kto spadnie z Ligi. Jeszcze tylko trzy mecze pozostały w Lidze do rozegrania, a wiadomo, kto podzieli los 1 FC. Zagrożone są: Czarni, Ruch i Turyci, przyczem Turyci powinni pokonać (lub zremisować) z Legią, aby się utrzymać, zaś Ruch musi na dwa mecze, które pozostały do rozegrania (z Warszawianką i Garbarnią) wygrać przynajmniej jeden. Warszawianka w razie zwycięstwa nad Ruchem, zajmie siódme miejsce. Legia gra jeszcze z Turystami i w razie wysokiego zwycięstwa może zdobyć nie tylko trzecie, lecz i drugie miejsce, za Garbarnią, której już tytułu mistrza nikt nie odbierze.

Legia jedzie do Egiptu. Legia zakontraktowała już tournée swej drużyny w grudniu po Egipcie. Organizatorem zawodów jest International CF z Kalru.

Rewera—Hakoah 4:1. Ub. niedziel odbyły się w Stanisławowie zawody o puhar miasta Stanisławowa, który zdobyła na własność Rewera po trzykrotnym zwycięstwie.

PRZED SEZONEM ZIMOWYM.

Otwarcie sezonu hokejowego w Berlinie. Mniej więcej od tygodnia rozpoczął się w Berlinie sezon ślizgawkowy na sztucznym lodzie.

Ubiegłej niedzieli odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody w hokeju na lodzie; spotkanie międzymiastowe Londyn—Berlin zakończone zostało zwycięstwem Londyńczyków w stosunku 6:3 (3:2 1:1 2:0).

Saneckowe mistrzostwa Europy. Mistrzostwa Europy dla bobslejów odbędą się w Caux-Montreux w dniach 25 i 26 stycznia 1930 r. W zawodach tych weźmie prawdopodobnie udział osada polska.

ZAGRANICZNE WYNIKI PIŁKARSKIE.

Ujpesti zdobywa puhar. Praga. W finałowym meczu o puhar środkowo-europejski Ujpesti grał ze Sławią na remis 2:2. Ponieważ poprzednio mecz wygrał Ujpesti, zatem puhar przypada ostatecznie drużynie budapeszteńskiej.

Praga, Victoria Žižkov—CAFC 5:1; Bohemia—Kosire 3:3; Cechie Karlin—Meteor VIII 2:2.

Zagrzeb, 17 XI: Hask—Concordia 2:1. Belgrad, 17 XI: Belgradzki KS—Jugoslavia 2:1.

Wiedeń, 17 XI: Admira—Sportclub 6:2; Austria—Hertha 6:2; Vienna—Nicklosen 2:0; Sparta (Praga)—Rapid 5:3.

Budapeszt, 17 XI: Hungaria—Offner 33 5:1; Nemzeti—Somogyvi 1:0.

Szegedyn, 17 XI: Bastia—FTC 3:0. Drezno, 17 XI: DFC (Drezno)—GutsMuts 2:2.

ROZMAITOŚCI.

Odnaczenie sportowców. P. Tadeusz Kuchar, znany działacz sportowy, został odznaczony srebrnym krzyżem za działalność na polu wychowania fizycznego. — Obok niego odznaczeni zostali we Lwowie: prof. Kapalka (srebrny krzyż) i Instruktorka w. f. panna Germanówna (złoty krzyż).

Walne zgromadzenie TZR. odbędzie się 16-go grudnia o godz. 17.30 w auli III. gimn. przy ul. Batorego ze statutowym porządkiem dziennym.

Walne zgromadzenie kleparowskiego klubu sportowego „Biały Orzeł” odbędzie się 1 grudnia br. o godz. 11 w pierwszym terminie, o godz. 12-tej w drugim terminie w budynku gminy w Kleparowie z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego dnia, 3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 4. Sprawozdanie ustępującego zarządu, 5. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi i skarbnikowi, 6. Zmiana statutu, 7. Wybór władz klubu, 8. Wnioski i interpelacje.

Wielka nagroda sportowa PUF. Państwowy Urząd WF. ufundował do roczną nagrodę dla najlepszego sportowca polskiego w roku, przyczem za rok bieżący największe szanse posiada Petkiewicz za swe międzynarodowe tryumfy. Nagroda rozstrzygnięta zostanie w styczniu lub lutym.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Sytuacja gospodarcza Polski w październiku

Bank Gospodarstwa Krajowego w swym ostatnim „Przeglądzie Miesięcznym” przedstawia sytuację gospodarczą w kraju w ub. miesiącu w sposób następujący:

„W październiku b. r. w porównaniu z poprzednim miesiącem sytuacja gospodarcza w kraju nie wykazała większych zmian. Jesienne ożywienie sezonowe było słabe, rozwój bowiem produkcji i handlu przystosował się do niewielkiej siły nabywczej ludności. W ten sposób na jesieni b. r. życie gospodarcze naogół ma przebieg bardziej spokojny niż w tym czasie ub. roku, gdy występowały w nim oznaki silnych tarć wywołanych rozrostem wytwórczości ponad rzeczywistą zdolność nabywczą społeczeństwa. Dzięki też temu, gdy w miesiącach jesiennych ub. r. byliśmy świadkami ostrego napięcia na rynku pieniężnym, wyrażającego się w bardzo silnym zapotrzebowaniu kredytu zwłaszcza dłużej terminowego, w chwili obecnej stosunki kredytowe Polski wykazują wyraźne odprężenie, występujące zwłaszcza w niektórych ośrodkach przemysłowych.

Odprężenie to prawdopodobnie przybrałoby większe rozmiary, gdyby nie w dalszym ciągu trudna sytuacja rolnictwa, wywołana międzynarodową zniżką cen ziemiopłodów, która to zniżka w okresie sprawozdawczym nadal się utrzymała. Stąd też napór rolnictwa na rynek pieniężny w październiku, w którym nadeszły terminy płatności szeregu zobowiązań i podatków, był bardzo wielki i ciasnota gotówkowa w okolicach o charakterze wybitnie wiejskim znaczna, tym bardziej, że realizacja zbiorów nadal odbywała się z trudnościami. Pewną ulgę tylko stanowił dla rolnictwa względnie pomyślny stan rynku produktów hodowli zwierzęcej.

W przemyśle produkcja i zbył z powodu malej siły nabywczej ludności naogół były nie wielkie. W lepszych warunkach pracowały gałęzie wytwórczości, mające dobre warunki zagranicznego zbytu. Przedewszystkiem w pomyślniej sytuacji znajdowało się górnictwo węglowe, przechodzące okres korzystnej koniunktury tak krajowej, jak eksportowej. Również wystąpiła wyraźniejsza poprawa w przemyśle naftowym, spowodowana polepszeniem się warunków sprzedaży w kraju a częściowo również za granicą. W hutnictwie żelaznym wyłącznie dzięki znacznym zamówieniom zagranicy położenie polepszyło się nieco, zbył jednak w kraju był nadal słaby. Natomiast koniunktura wywozowa dla cynku i ołowiu pogorszyły się. W przemyśle przetwórczym wskutek zmniejszonej siły nabywczej ludności ucierpiał przedewszystkiem przemysł włókienniczy, dla którego tegoroczny sezon jesienny poza okresem bielskim był dotąd niepomyślny. W podobnej sytuacji znajdował się przemysł metalowo-maszynowy, na którym ujemnie odbił się również zastój w ruchu budowlanym. Ta sama przyczyna wpłynęła ujemnie na przemysł drzewny, który wskutek silnej konkurencji na rynkach zagranicznych nie mógł eksportować nadwyżek swej produkcji. Przemysł spożywczy w dalszym ciągu nie wykazywał poprawy, a przemysł cukrowniczy w porównaniu z październikiem ub. r. zmniejszył w okresie sprawozdawczym swój zbył. Trudna sytuacja panowała także w garbarstwie. Przemysł mineralny z wyjątkiem przemysłu cementowego, jako najbardziej dotknięty skutkami zastój budowlanego, przeprowadził w koń-

czącym się sezonie znaczną redukcję pracy.

W handlu obroty były nadal stosun-

kowo niewielkie, wypłacalność zaś niezadawalająca. Bezrobocie wykazało wzrost sezonowy.

Zagadnienie międzynarodowego rozejmu celnego.

W ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu” p. wiceminister Doleżał przedstawia sprawę międzynarodowego rozejmu celnego.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna odbyta w Genewie w r. 1927 wysunęła w zaleceniach swych na pierwszy plan koncepcję międzynarodowych konwencji gospodarczych, jako środek ustalenia ściślejszych form współpracy gospodarczej między państwami europejskimi.

Wykonanie tych zaleceń zostało przekazane Komitetowi Ekonomicznemu Ligi Narodów. Rezultatem pracy Komitetu Ekonomicznego było opracowanie szeregu projektów konwencji międzynarodowych, między innymi konwencji o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu. Ponadto przeprowadzono studia nad unifikacją poziomu stawek celnych.

Prace Komitetu były przedmiotem dyskusji X. Ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu br.

W myśl zaleceń Konferencji Ekonomicznej, dotyczących stabilizacji cel i ich obniżenia drogą zbiorowych umów, X. Zgromadzenie Ligi Narodów zaleciło zwołanie w początkach roku przyszłego konferencji międzynarodowej, której zadaniem byłoby zawarcie konwencji zbiorowej, dotyczącej stabilizacji cel na poziomie obecnym na okres 2 lub 3-letni. Powyższy rozejm celny byłby punktem wyjścia do zawarcia szeregu zbiorowych umów ekonomicznych, mających na celu międzynarodowe zbliżenie gospodarcze.

Program obejmujący powyższe konwencje ma być opracowany przez powyższą konferencję. Jednocześnie Komitetowi Ekonomicznemu zalecono opracowanie projektu umowy o stabilizacji cel, jako podstawy dla obrad przyszłej konferencji.

Wypełniając ten mandat, przekazany Komitetowi Ekonomicznemu na ostatniej sesji w październiku br. opracował projekt konwencji o rozejmie celnym.

W myśl tej koncepcji dla przywozowej i wywozowej, obowiązującej w 1929 r., winny być umiarkowane na okres 2 lub 3-letni. Równolegle winny być ustabilizowane wszelkie opłaty i dopłaty wewnętrzne, którym podlegają wyłącznie towary zagraniczne. Ponadto przyszli kontrahenci mają zobowiązać się do niewprowadzania jakichkolwiek nowych zarządzeń, pogarszających stan obecny, oraz zastosować, bez względu na to czy ją ratyfikowali, czy nie, postanowienia konwencji z 1927 r. o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu. Postanowienia powyższe stosują się w zasadzie do cel ochronnych z wyłączeniem cel fiskalnych, których charakter bliżej określi przyszła konferencja.

Biorąc pod uwagę nierównomierną sytuację, w której znajdują się państwa poszczególne z punktu widzenia taryfowo celnego, Komitet Ekonomiczny przewidział w specjalnym artykule możliwość czynienia wyjątków ogólnych i specjalnych od zasady stabilizacji cel. Wyjątki te określi przyszła konferencja.

Projekt przyszłej konferencji poza tem przewiduje możliwość zamiany cel ad valorem przez cla specyficzne, lecz nie odwrotnie, zróżniczkowanie nomenklatury pod zastrzeżeniem niewprowadzania podwyżek taryfowych, sprzecznym z zasadami konwencji, oraz wprowadzenia cel na nowe produkty. W razie wypowiedzenia dwustronnej konwencji handlowej w stosunku do państw, które nie przystąpiły do umowy o rozejmie celnym, projekt konwen-

cji przewiduje możliwość przywrócenia cel generalnych. Spory, wynikłe z tytułu stosowania przyszłej konwencji, podlegają arbitrażowi względnie Trybunałowi w Hadze. Przystąpienie poszczególnych państw do konwencji po upływie pewnego terminu od chwili jej podpisania zależne jest od zbiorowej zgody pierwotnych kontrahentów, którzy podpisali umowę w okresie jej zawarcia. Wprowadzenie w życie konwencji może być uzależnione od zastosowania jej równoczesnego przez pewne z góry określone państwa.

W związku z powyższym projektem z punktu widzenia polskiego, wysuwają się zdaniem autora przedewszystkiem następujące zagadnienia.

Jakkolwiek niewątpliwie obecna praktyka w dziedzinie konwencyjnej handlowej w Europie Zachodniej i Środkowej występuje wybitnie pod znakiem tendencji w kierunku stabilizacji cel umownych i częstokroć autonomicznych, to jednak dotąd tendencja ta obiektywizowała się pod wpływem wyłączenie umów bilateralnych oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Zastąpienie lub wzmocnienie zasady stabilizacji cel przez umowę parytetykową zbiorową jest koncepcją nową, której stosowanie łatwiejsze jest dla państw, które posiadają już ze wszystkimi krajami długoterminowe umowy handlowe dwustronne. Zagadnienie więc stosunku umowy zbiorowej o pakcie celnym do bilateralnych konwencji handlowych posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie jako dla kraju, który dotąd nie zawarł szeregu umów handlowych oraz posiada umowy handlowe krótkoterminowe, których rewizja może okazać się nieuniknioną w czasie trwania paktu celnego. Wszelkie niedomówienia lub brak należytego wyjaśnienia tego stosunku umowy zbiorowej do dwustronnych konwencji osłabiłyby zdolność negocjacyjną Polski na rzecz państw, które posiadają dostosowaną do swych potrzeb oraz wystarczająco zróżniczkowaną taryfę i jednocześnie zawarły już wszystkie interesujące je i najważniejsze dla nich traktaty handlowe. Poważnym również zagadnieniem jest kwestja nowej polskiej taryfy celnej, której ogłoszenie może przypaść ze względów ściśle technicznych już po zawarciu paktu celnego. Stwierdzić wypada, iż cały szereg państw, których obszar celny już przed wojną, bądź też w 1919 r. był ściśle określony, dopiero w latach 1925—1927 wprowadziło w życie nowe taryfy celne. Pewne opóźnienie Polski jest nieuniknione z uwagi na to, iż polski obszar celny ostatecznie ustalony został gospodarczo i prawnie dopiero z początkiem roku 1923, tj. o kilka lat później niż inne obszary celne. Wreszcie poważnym również zagadnieniem z punktu widzenia polskiego jest charakter wyjątków od zasady stabilizacji, które poczyni przyszła konferencja. Wyjątki te w zależności od ich ciągłości i rodzaju mogą poważnie wpłynąć na ustosunkowanie się wzajemne zdolności negocjacyjnej poszczególnych państw oraz na perspektywy ich handlu zagranicznego.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej.

Program pomocy dla ruchu budowlanego na r. 1930.

Zgodnie z żądaniem p. min. Kwiatkowskiego, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wypracowała taki program pomocy dla ruchu budowlanego w ramach obowiązujących ustawodawstwa oraz istniejących obecnie możliwości finansowych. Według tego programu do dyspozycji powinno być na zakup obligacji względnie listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, mającego służyć ruchowi budowlanemu 170.000.000 zł. z czego 130 mil. powinny dostarczyć rezerwy państwowe, a 40.000.000 zakłady ubezpieczeń, towarzystwa assekuracyjne itp. Z tego ma być użytych 60.000.000 na dokończenie rozpoczętych domów, a 110.000.000 zł. na nowe budowy. Dotąd budowało się przeważnie domy przeznaczone na mieszkania dla inteligencji. Teraz ze względów społecznych wysuwa się przedewszystkiem program tworzenia małych mieszkań dla klasy robotniczej. Izba zaleca budowanie takich mieszkań w dwu typach.

Pierwszy typ przedstawiałby osiedla podmiejskie, gdzie każdy dom obejmowałby 4 mieszkania po 2 izby. Osiedlom takim przeważnie brakowałoby odpowiednich urządzeń sanitarnych itd. Byłyby one jednak tańsze, niż wielkie domy czynszowe. Budowa takich osiedli powinna się dokonywać na tanio dostarczonych gruntach miejskich i państwowych tak, by nie wypadły drożej jak 2 zł. za 1 m. kw. Według cen warszawskich liczy się 60 zł. za 1 m. kw. Otóż w r. 1930 należałoby kosztem 51.000.000 zł. zbudować 45 takich osiedli po 5 domków, czyli po 200 mieszkań, czyli razem 9000 mieszkań. Z tego przewiduje się 16 osiedli dla Warszawy, 10 dla Łodzi, 10 dla Zagłębia Dąbrowskiego, 3 dla Biłogoszka, 2 dla Lwowa, 1 dla Krakowa i 3 dla Gdyni.

Drugi typ stanowiłyby 4 piętrowe bloki w samych miastach. Otóż miałyby się wybudować w roku 1930 — 12 takich bloków, które obejmowałyby 1400 mieszkań 2-izbowych, każde na 40 m. kw., 450 mieszkań każde na 60 m. kw., 230 mieszkań każde na 80 m. kw. i 230 mieszkań każde na 100 m. kw. Według cen warszawskich koszt wypadłby na 85 zł. za 1 m. kw., a całość kosztowałaby 29.000.000 zł. Z bloków tych przewiduje się na Warszawę 5, na Łódź 2, na Zagłębie Dąbrowskie 2, w końcu na Lwów, Kraków i Gdynię po 1.

Oboma temi sposobami stworzyłoby się w roku 1930 razem 11.300 mieszkań, kosztem 110.000.000 zł.

Wobec tego, że przyjęto się wyżej ceny warszawskie, a na prowincji koszt będzie niższy, zapewne liczba mieszkań będzie mogła być podwyższona.

Obciążenie finansowe przedstawia się w ten sposób. Ze w osiedlach podmiejskich koszt 1 mieszkania będzie wynosił 10.800 zł., z czego 1800 zł. musi dać właściciel mieszkania, a 9000 zł. otrzyma on w postaci kredytu budowlanego, względnie pożyczki hipotecznej. Koszt miesięczny dla właściciela mieszkania będzie wynosił 61 zł., wliczając w to remont, w czym będzie się mieściło 18 zł. amortyzacji, czyli oszczędności. W mieszkaniach znajdujących się w wielkomiejskich blokach koszt miesięczny dla właściciela mieszkania 2-izbowego będzie wyższy mniej więcej o 25 proc. Będzie on tam wynosił rocznie 900 zł. dla mieszkania 2-izbowego; 1400 zł. dla mieszkania 3-izbowego; 1800 zł. dla mieszkania 4-izbowego i 2400 zł. dla mieszkania 5-izbowego. W tych cyfrach będzie się mieściła już także amortyzacja czyli oszczędność. Oczywiście i przy budowie bloków właściciel mieszkania będzie musiał dostarczyć 10—20 proc. własnego kapitału, a tylko resztę otrzyma w

formie pożyczki. W bloku takim w Warszawie koszt budowy mieszkania na 40 m. kw. (2-izbowego) będzie wynosił 18.200 zł., mieszkania na 60 m. kw. (3-izbowego) 28.500 zł. mieszkanie na 80 m. kw. (4-izbowego) 47.500 złotych.

Jak widać z powyższego, mieszkania mają być własnością lokatorów, którzy mogą i muszą tworzyć spółdzielnie dla budowy i eksploatacji. O ile nie powstaną takie spółdzielnie, to firmy budowlane w Warszawie oświadczyły gotowość budowania dachów domków względnie bloków na własny rachunek, z obowiązaniem odstąpienia ich lub wynajęcia po cenie kalkulacyjnej.

Stawia się następną zasadę, że przy tych robotach ma się zatrudniać tylko takie firmy budowlane, które pracują już 3—5 lat.

Przy tej sposobności stwierdza się jeszcze, że koszt budowy jest obecnie w Warszawie dokładnie o 50 procent droższy niż przed wojną.

Państwowa Rada Spirytusowa.

Doroczne obrady Państwowej Rady Spirytusowej rozpoczną się w d. 22 b. m. Między in. rozpatrywane będą sprawy: ustalenia podstawowej monopółowej ceny surówki rolniczej w kampanii 1929/30; ustalenia ilości spirytusu jaką dyrekcja P. M. S. winna zakupić z produkcji krajowej w kampanii 1929/30; podziału ogólnego prawa odpędu na poszczególne województwa na nowe trzeciokacie 1930/31, 1931/32, 1932/33; ustalenia liczby nowych gorzeln rolniczych, jakie mogą powstać w trzeciokacie 1931/33; podań o zezwolenie na budowę nowych gorzeln rolniczych.

Kronika gospodarcza.

Wzrost importu bielizny zagranicznej. Wzrost importu bielizny męskiej z Czechosłowacji i Austrii jest, od czasu zniesienia zakazu przywozu, zjawiskiem stałym, a więc dla naszego przemysłu bieliznianego, wlotkiem i dla naszego bilansu handlowego wysoce niepokojącym. Zwłaszcza Małopolska zalana jest wprost bielizną czeską i wiedeńską. Kraków i Lwów n. p. zaledwie 10 proc. swego zapotrzebowania pokrywają w fabrykach krajowych. Ze nasza bielizna męska nie ustępuje w niczem zagranicy, dowodem tego najlepszym jest to, iż kupy gdańscy do niedawna zaopatrujący się nie mał wyłącznie w towar niemiecki, obecnie czynią coraz więcej zamówień w polskich fabrykach bielizniarskich, które dźląstaj pokrywają już 80 proc. zapotrzebowania rynku gdańskiego. Przyczyną wzmagającego się importu bielizny szukać należy przede wszystkim w wadliwym ujęciu tej sprawy przez naszą taryfę celną, lecz również w niewłaściwym ustosunkowaniu się kupców naszych do krajowej produkcji bielizny męskiej.

Ruch koncentracyjny w przemyśle chemicznym. W polskim przemyśle chemicznym ujawnia się coraz silniej tendencja w kierunku tworzenia większych zespołów przemysłowych w drodze fuzji i nia przedsiębiorstw lub koordynowania szeregu poczynań. Niedawno donoszono o pertraktacjach pomiędzy koncernem Giesche—Anaconda a właścicielami większosc akcyj fabryki chemicznej „Liban” S. A. w Krakowie w sprawie wspólności interesów. Jeszcze od czasów przedwojennych koncern Giesche posiada pakiet akcji fabryki chemicznej „Liban”.

Wspólne biuro sprzedaży w Łodzi zorganizowało następujące przedsiębiorstwa: S. A. „Azot” w Jaworznie, S. A. „Przemysł Chemiczny w Polsce” w Zgierzu i Zakłady Chemiczne „Grodzisk” w Warszawie.

Sygnalizowane są jeszcze inne porozumienia krajowych przedsiębiorstw chemicznych.

Uregulowanie tranzytu przez Polskę. W tych dniach ukończyły swe obrady w Pradze czeskiej dwule konferencje kolejowe, w których wzięli udział przedstawiciele kolei austriackich, czechosłowackich, niemieckich, polskich, rumuńskich i węgierskich.

Jedną z tych konferencji ustaliła ostatecznie warunki przewozu przesyłek ekspresowych, t. zn. przesyłek towarowych pocągami pasażerskimi, w bezpośredniej komunikacji między Czechosłowacją i Rumunią, oraz pomiędzy temi państwami przez koleje polskie, węgierskie i austriackie. Koleje polskie, wobec swego korzy-

strego położenia geograficznego, uzyskały dogodnie warunki i poważną ilość transportów w tej komunikacji pójdzie na linie polskie.

Drużga konferencja obradowała nad uzupełnieniem i rozważaniem taryfy osobowo bagażowej i komunikacji ekspresowej pomiędzy Niemcami i Rumunią, w szczególności nad usprawnieniem przejazdów zbiorowych wycieczek w celu poparcia ruchu turystycznego. W komunikacji tej P. K. P. uzyskały tranzyt z Prus Wschodnich przez Warszawę, zachowując i dawne kierunki w ruchu tranzytowym między Niemcami i Rumunią.

W obu konferencjach koleje polskie reprezentował radca Ministerstwa Komunikacji p. Soczyński.

Polska na targach Lipskich. Biuro Wolfa donosi, że na wiosennych targach lipskich w 1930 r. wystąpi po raz pierwszy Polska z oddzielną wystawą, zorganizowaną przez Państwowy Instytut Eksportowy. Na wystawie tej znajdą się ekspozycje z dziedziny produkcji rolnej i przemysłowej.

Pieniądże ubezpieczali na budowę. Minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor podjął inicjatywę budowy domów mieszkalnych dla robotników z pieniędzy ubezpieczalni społecznych. Nienormalne warunki mieszkaniowe przyczyniają się do znacznego obciążenia wszelkich instytucji opieki społecznej. To też wykorzystanie kapitałów ubezpieczeniowych, pochodzących z instytucji ubezpieczeń społecznych dla celów budowlanych, leży przede wszystkim w interesie tych instytucji. Właśnie w tym kierunku idzie plan p. ministra Prystora, przyczem przewiduje się, że w ciągu jednego roku uda się zrealizować budowę na kwotę 20 milionów zł. Projekt ten jest obecnie tematem rozważań międzyministerjalnych.

Uruchomienie wielkiej elektrowni w Poznaniu. W dniu 23 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie i uruchomienie nowej wielkiej elektrowni okręgowej w Poznaniu. Nowa elektrownia, zbudowana nad Wartą, według najnowszych i najlepszych wzorów, obsługiwać będzie dużą połac Poznańskiego.

Obrzymi wzrost bezrobocia w Austrii. Liczba otrzymujących zapomogi bezrobotnych wzrosła w Austrii w końcu października r. b. z 40.000 na 125.844 osób.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89.60—8.89.80, Londyn 43.44—43.47, Zurych 172.80—172.95, Praga 26.38.50—26.40.50, Wiedeń 125.35—125.45, Berlin 213.05—213.15.

Na Giełdzie akcyjnej zainteresowanie dla papierów procentowych. W akcjach ruch mały. Chodorowskie spadły w cenie. Notowano: 5 proc. pożyczkę konwersyjną zł. 50.75. Płacono za listy zastawne Banku Hipotecznego 4 proc. 37. Pol. Bk. Krajowego 4 i pół proc. zł. 38.25. Tow. Kredyt. Ziemsk. 4 proc. zł. 37. Akcje Chodorowa kupowano po 164, następnie po 162 zł.

Uspokojenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł.)

Tendencja dla walut europejskich na ogół mocniejsza, dla dewiz na Wiedeń słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4.65 i jedna czwarta.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł.)

Londyn 4.87 i trzy szesnaste, Paryż 3.93 i pół, Bruksela 13.98 i pół, Rzym 5.23 i pół, Madryt 13.94, Berno 19.40.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł.)

Londyn 43.49, Wiedeń (czeki) 79.54—79.82, Zurych 57.80, Praga 377.12 i pół do 379.12 i pół.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł.)

PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Rankiem w całym kraju mglisto. W ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Chłodno, nocą przymrozki, słabe wiatry miejscowe.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ZBOŻE.

Lwów, 20 listopada.

Na Giełdzie większe obroty w owsie i życie po cenach dotychczas notowanych. Ogólny obrót około 400 ton.

Wobec wydania urzędowego typu młki żytniej, obowiązujących młyny i sprzedawców, odpada w przyszłości standaryzowanie młki żytniej wymiału 70 proc.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	39—	40—
pszenica zbiorowa ex 1928	35 50	36 50
żyto jednol. ex 1928	24—	24 50
żyto zbiorowe ex 1928	23—	23 50
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiatowy	18 50	19 50
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	20 25	21 25
kukurudza	24—	25—
ziemiaki przemysł.	3—	3 50
fasola biała	85—	100—
„ kolorowa	40—	50—
„ krasa	57—	62—
groch 1/2, Victoria	34—	39—
„ polny	26 50	29 50
bobik	27 50	28 50
wyka czarna	28 50	29 50
„ szara	25 25	26 25
siano słodkie pras.	8 50	9 50
słoma prasowana	5—	6—
„ reczka	25 25	26 75
„ ten	67—	69—
rubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	69—	70—
otruby żytnie	13 75	14 25
„ pszenne	14 75	15 25
kasza hreczana 50% pol.	48 50	50 50
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	38—	39—
„ pęczak	36—	37—
pruso kraj.	28 25	29 25
makuchy miane	41—	42—
mak niebieski	120—	130—
„ siwy	80—	90—
„ oniczyna czerw. natur.	125—	135—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	41 50	42 50
pszenica zbiorowa	38—	39—
żyto jednol. ex 1928	26 50	27—
żyto zbiorowe	25 50	26—
jęczmień przemysł.	20 75	21 75
owies mał. ex 1928	22 75	23 75
„ młka pszenna 65%	66—	67—
„ żytnia typ urzędowy	42—	44—
otruby żytnie	14 25	14 75
„ pszenne	15 25	15 7

Pamiętaj, że tylko wówczas oczekasz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz natłoku kupowania zagraicznych towarów.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

BRYLANTY oraz inna biżuterja kunuje po wysokej cenie Dąbrowski—Rozwarszewski, Lwów (Hotel Georgea), Akademicka 2, 10133

BIBLIOTEKA antyczna orzechowa sprzedaje stolarnia Turecka i Sobolewski. Również odnawiam i nabli antyczne w najgorszym stanie. 10100

WILLA 8 pokojowa, komfort, śródmieście, duży ogród, wynajmie. Oferty administracja pod „Willa” 10102

FORTEPIAN „Wirtha” prawie nowy znakomity sprzedam tanio, Kopernika 26, Sklepiarski, 10 77

JADALNIE piękna sprzeda okazynie „Lamus”, Romanowicza 10, 109073

FUTRA okazynie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWEKSUM” Składnica komisowa Lwów, Pasaż Mikolascha, 9477

BIŻUTERJA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze okazynie zakupu — Jan Seltentreich, Lwów plac Marjacki 5, 9634

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu pow. w Nadwórnej Województwo Stanisławskie ogłasza

KONKURS

na stanowisko Sekretarza Rady powiatowej

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie prawnicze z dłuższą praktyką samorządową.

Do posady przywiązane są pobory według umowy, zależnie od kwalifikacji, do VI. stopnia płac urzędników państwowych z 15%, dodatkiem komunalnym.

Podanie z odpisami świadectw szkolnych i złożonych egzaminów oraz dotychczasowej pracy wraz z życiorysem składać należy do dnia 1 grudnia 1929 r. na ręce Pana Starosty powiatowego w Nadwórnej.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu pow. Starosta powiatowy Sokół.

„TYLKO za gotówkę” do sprzedania sklep galanterijno-papierowy od 23 lat istniejący. Złożenie do administracji niniejszego pisma pod „Tylko za gotówkę”. 9994

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko plac Halicki 3.

SWEIERSKI damskie i dziecięce „Sport”, pl. c. Halicki 3. 9011

BIELIŻNA „Jägera” męska, damska i dziecięca „SPORT”, plac Halicki 3.

PLASZCZYKI dziecięce „SPORT”, plac Halicki 3. 10138

DO SPRZEDANIA karetka na samoch. Oglądać Pohulanka browar. Tylko w niedzielę od 10—3. 10141

EMPIROWA sypialnia, łóżko, szafka nocna i komoda doskonałej jakości do sprzedania w Lamusie. Romanowicza 10, 10140

Kołdry watawa, wełniane i puchowe Władysław WEBER 9634 Lwów, Batorego 2.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmują wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 9641

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PRUKOPEK

Lwów ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-23

NAJCUDOWNIEJSZE

balsamiczne orzeźwiający zapach — Perfumy i wody kołbaskie na wagę — oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurencyjna tylko perfumerya

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. 10024

GRZYBY

Wysyłam oczystą, ładną wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 22 zł za 1 kg. — Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 18 zł. — Orzechów włoskich papierówki w woreczkach 5 kg. za 26 zł. franko za zaliczką f-ma M. Stummer, Kosów koło Kołomyj 10001

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

POKOJ z kuchnią i przynależnościami na parterze od frontu, w nowym domu, jest do wynajęcia dla inteligentnej, małej rodziny — przy tramwaju. Ulica Nowej Rzeźni 4 (róg Żółkiewskiej). 10083

3-4 LETNI czynsz dam za 2-3 pokój z kuchnią w starej kamienicy. Adm. pod „Katolik”. 10112

PIĘKNE mieszkanie słoneczne pięciopokojowe z komfortem w najdrowszym położeniu do wynajęcia. Zgłoszenia między 3-4 popoł. telef. 321. 10049

W ŚRODMIEŚCIU pokój kawalerski umeblowany do wynajęcia od 1 grudnia. Asnyka 11 II. p. 10135

OPIEKAN pierwszorzędna dla panienek z najlepszego domu, fortepian, francuskie, pomoc w nauce. Zgłoszenia pod „Opieka” 10101

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

BUCHALTERKA, zarazem samodzielna korekponcentka umiejąca dobrze grać na fortepianie poszukuje. Zgłoszenia pod „Muzyka” do Administracji. 10 23

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

PANNA int. z kilkuletnią praktyką poszukuje posady do dzieci od zaraz lub od 1-wszego grudnia, umie czytać i rozumie się na gospodarstwie domowym. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „młoda”. 10118

MŁODY Intel. mężczyzna posiadający maturę gimn. poszukuje jakiegokolwiek posady. Łask. zgłoszenia do adm. Słowa Polsk. pod „Praca i Sumiennosc”. 10107

MŁODY Intel. mężczyzna posiadający maturę gimn. dłuższą praktykę u inżyniera bud.-drog. poszukuje posady biurowej lub w wymienionym zakresie. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków do adm. Słowa Polsk. pod „Rysownik”. 10106

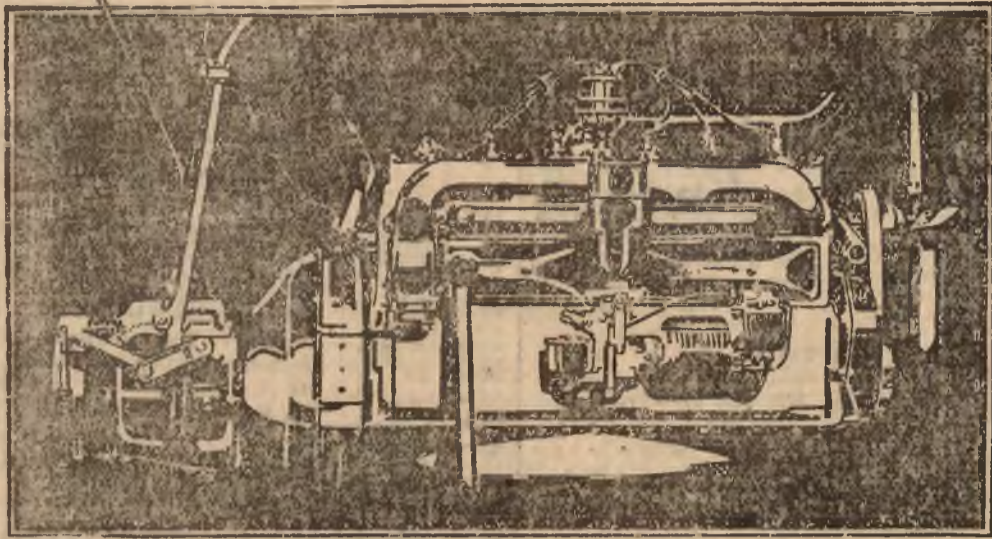
EMERYTOWANY podoficer artylerji, posiadający ukończoną szkołę rolniczą, egzamin z rachunkowości państwowej, 4 letnią praktykę we większych gospodarstwach, obznajomiony z gospodarstwem mieszkaniowym, chowem bydła oraz prowadzeniem samodzielnie rachunkowości gospodarczej i korespondencji, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Listy dla „Sekretarza” do administracji. 10 98

OSOBA ze ster towarzyszkich przyjmie posadę zarządczyni pierwszorzędnego pensjonatu ewentualnie jako towarzyszką, opiekunka i t. p. Oferty do Adm. Słow. pod „S. K. 35”. 10124

POSZUKUJE pracy za skromnym wynagrodzeniem do dziecka, lub do chorego. Zajmę się gospodarstwem w domu, szyję naprawiam lub dochodząca. Adm. Słowa Polskiego „Wdowa”. 10126

KUCHARKA poszukuje posady do wszystkiego do dwóch lub trzech osób. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Samodzielnia”. 10125

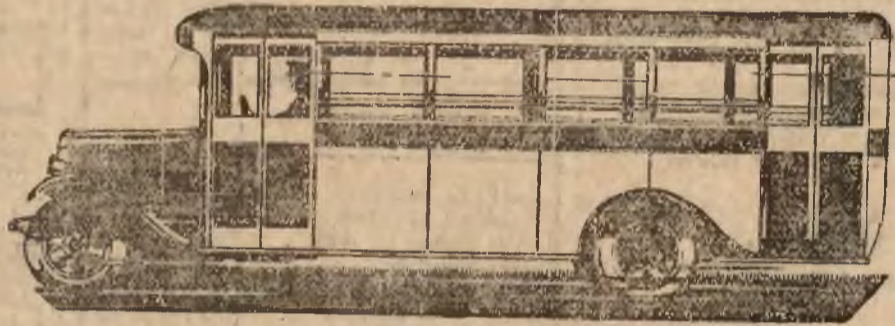
Współczesny autobus musi posiadać potężny silnik



Publiczność coraz więcej wymaga szybkiej i wygodnej komunikacji. Tylko potężny silnik zapewnia dużym, komfortowym autobusom odpowiednio szybką, równą i bezpieczną jazdę. Olbrzymie, 24 osobowe autobusy GMC, idealnie zastosowane do naszych dróg, posiadają słynne 6 cyl. silniki BUICKA, o sile 73 KM i błyskawicznej akceleracji.

Dogodne warunki spłat według planu G.M.A.C.

Wyrób General Motors.



Upoważnione zastępcza na całym terenie Polski i W. Miasta Gdańska

AUTOBUSY G. M. C.

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Biuro Machniewskiej Kopernika

22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, hony, pielegniarki, gospodynie dworskie, kucnarzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 9755

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM“.

IZADORA DUNKAN.

92)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

A tymczasem w kasynie tak dobrze się bawiono, że prawie nikt z gości nie zauważył naszego wyjazdu. Tylko owa pani w brylantach, z zegarkiem w ręku, liczyła sekundy naszej nieobecności, gdyż zazdrośnym wzrokiem dostrzegła nasze zniknięcie, i kiedy siadaliśmy do stołu, chwyciła nóż i rzuciła się na Lohengrina. Na szczęście Lohengrin na czas spostrzegł grożące mu niebezpieczeństwo, żelazną ręką chwycił ją za ramię, podniósł do góry i trzymając ponad głową wyniósł do damskiej garderoby tak, jak gdyby to, co zaszło było zwykłym żartem — poprzednio przygotowanymi numerem programu karnawałowej zabawy. W garderobie oddał swoją piękną zdobycz pokojowemu, polecił, aby ani na chwilę nie spuszczały jej z oka, kazał zawołać lekarza i nie zdradzając najmniejszego wzruszenia, w doskonałym humorze powrócił na salę. Dopiero od tej chwili prawdziwa wesołość ogarnęła całe towarzystwo, wzrastała w szybkim tempie, około piątej godziny nad ranem doszła do szczytu i wszystkie wzruszenia przebytej nocy wyladowały się w dzikim tańcu apa-

szów, który odtńczyłam z Maksem Dirby.

Kiedy o wschodzie słońca wszyscy goście zaczęli rozchodzić się do domów, pani w brylantach powróciła samotnie do hotelu, a Lohengrin pozostał ze mną. Jego wspaniałomyślność okazywana dzieciom, jego wzruszenie i serdeczny niepokój o Erykę, zjednały moją miłość.

Na drugi dzień, rano, zaproponował mi, żebyśmy uciekli od ludzi na jego jacht, który tak jak zapowiedział, nazywał „Isis“. Zabraliśmy Deidre, szkołę pozostawiliśmy pod opieką wychowawczyni i wyruszyliśmy do Włoch.

Pieniądz od wieków przynosi przekleństwo; zdaje się że ludzie bogaci nawet przez dwadzieścia cztery godziny nie mogą być szczęśliwi. Gdybym była odrazu domyśliła się, że mój towarzysz podróży posiada usposobienie rozkapryszonego dziecka, byłabym liczyła się z każdym słowem i tylko to mówiła i czyniła, co mu sprawia przyjemność, a wiele rzeczy byłoby się inaczej ułożyło.

Ale byłam za młoda i za mało miałam doświadczenia, hym mogła pojąć tę prymitywną mądrość życiową, więc nie zastanawiając się, ustawicznie plotłam niepotrzebnie rozmaitsze rzeczy: mówiłam o swoich poglądach na życie, tak jak je sobie wówczas wyobrażałam, o zmianie ustroju świata w przyszłości, zachwycałam się „Rzeczą

pospolitą“ Platona „Kapitałem“ Marksa, — nie zdając sobie sprawy, że to wszystko może drażnić, a nawet ranić człowieka, z którym żyłam. Często powtarzał, że kocha mnie za moją odwagę życiową i szlachetność, więc teraz musiał się przerazić, kiedy usłyszał, jaką czerwoną rewolucjonistkę wiezię na swoim jachcie. Zapewne z każdą chwilą coraz więcej nabierał przekonania, że moje ideały nie dadzą pogodzić się z jego spokojem duchowym; ale do katastrofy przyszło dopiero wtedy, kiedy pewnego wieczora, na zapytanie jego, jakie dzieło najbardziej lubię, przyniosłam książkę, która zawsze leżała w moim pokoju na stoliku, i zaczęłam czytać „Pieśń ulicy“ Walt Whitmana. Zachwycona poematem nie widziałam, jakie wrażenie wywiera moje czytanie; dopiero kiedy podniosłam głowę z nad książki, spostrzegłam, że piękna twarz Lohengrina wściekły gniew zeszpecił.

— Ależ to głupota! — zawołał. — Ten człowiek z pewnością nie umie na chleb zarobić!

— Czyż ty nie rozumiesz, — odpowiedziałam, — że to wizja wolnej Ameryki?

— Niech diabli wezmą takie wizje! I nagle zrozumiałam, że dla niego Ameryka, to kilka jego fabryk maszyn do szycia i drapacz chmur — wówczas największy w Nowym Yorku, — w którym urządził wspaniałe przyjęcia. Ale zaraz po tego rodzaju rozmowach rzucałam się w jego objęcia — tak da-



984)

POLECAM osobę bardzo uczciwą do wyreczenia starszej Pani lub do dzieci z bardzo ładnym syciem i haftem Marja Lewandowska Poniatowskiego 7 10131

MĘCZYŻNA z maturą, techniczn. wykształceniem, praktyka biurową, znajomością języków poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Słownym“ 10132

ADJUNKT gospodarczy, absolwent szkoły rolniczej, obznajomiony z żywieniem i hodowlą bydła rasowego. Były podoficer kawalerji. Odpisy świadectw na żądanie. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować „Adjunkt“ p. Koszaki, kolo Podwożyczsk 10047

KORRESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

MAMUSIU! Proszę się nie niepokoić. W sny nie należy wierzyć. Jestem zdrow i czekam dnia w którym mamusia przyjedzie. Całuję rączki Rudek 10137

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Walichewicz, siodlarz, Kopernika 2 Lwów. 292

Zjazd Wychowawców 3-go gimnazjum w Warszawie.

Grono kolegów zamierza zorganizować początki roku 1930 z okazji 25 ej rocznicy strajku szkolnego zjazd wychowawców b. 3-go gimnazjum męskiego w Warszawie (Krakowskie Przedmieście róg Traugutta) i wobec tego uprasza wszystkich maturzystów powyższego gimnazjum z przed roku 1905 i wszystkich wychowawców, którzy w związku ze strejkim szkolnym zostali w r. 1905 z gimnazjum wydalen; lub je opuścili, o następnie do dnia 15 grudnia 1929 r. swych adresów do kol. Karola Welischa, Warszawa, Nowogrodzka 6, wskazując równocześnie datę ukończenia gimnazjum wzgl. klasę, z której w r. 1905 wskutek strejku zostali wydalen; oraz obecny swój zawód.

leko sięga zepsucie kobiety — i wśród tego dzikich pieszczot zapominałam o wszystkim co zaszło. Wyobrażałam sobie, że w końcu uda mi się otworzyć mu oczy i przekonać, że powinien dopomóc mi do założenia mojej szkoły, dla dzieci pochodzących z ludu.

A tymczasem cudowny jacht płynął spokojnie po błękitnych falach Śródziemnego Morza. Dziś jeszcze, kiedy zamknę oczy, widzę to wszystko, jakby się wczoraj działo: szeroki pokład, tonący w promieniach słońca, stół srebrny i kryształem nakryty do śniadania, swoją córeczkę tańczącą w białej tunice i siebie — szczęśliwą... Ale pomimo tego nie mogłam zapomnieć o palaczach, którzy pod pokładem, w oddziale maszyn ciężko pracowali w straszliwym gorącu i o pięćdziesięciu marynarzach, którzy nie o wiele lżejszą służbę pełnili dla przyjemności dwójki ludzi. Podświadomie budził się w mojej duszy niepokój i wzrastał z dnia na dzień; im bardziej oddalałam się od swojego idealnego celu, tem częściej robiłam smutne porównania pomiędzy tem marnotrawnem życiem, tem nieprzerwanie trwającym świętem, wygodnem, zupełnem oddaniem się radości życia, a moją ciężką i gorzką walką o byt w młodości. A potem znów całą duszą zachwycałam się zachodem słońca, tonącego w purpurze i płomieniach, i znów nabierałam otuchy i nadziei, że mój Lohengrin, mój rycerz Graala podzieli moje poglądy.

(C. d. n.)